

Chełmek • Będzin • Łódźgowiec
Kraków • Oświęcim • Żywiec
Kęty • Jaworzno • Szczakowa
Skoczów • Wadowice

ORGAN ZALOGI
POŁUDNIOWYCH ZAKŁADÓW PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO
„CHEŁMEK”



Obrađowała Rada Pracownicza Przedsiębiorstwa

Trzeba nauczyć się rozumienia wspólnego interesu...

W połowie maja zebrała się Rada Pracownicza chełmeckiego przedsiębiorstwa. Do omówienia były sprawy niezwykle poważne — przede wszystkim plan techniczno-ekonomiczny przedsiębiorstwa. Dyskusja zapowiadała się burzliwa. Rzeczywiście — była takowa, ale... Niewiele z niej w rezultacie wyszło. Oczywiście poza faktem, iż wiele jeszcze Rady Pracownicze

poszczególnych zakładów będą się musiały przemyśleć w zakresie gospodarowania „na własnym podwórku” oraz myślenia kategoriami całego przedsiębiorstwa.

Zaprezentowany został projekt planu będący wynikiem sumowania planów poszczególnych zakładów. Cóż się jednak okazało, tylko plan dotyczący zakładu cheł-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

O działalności ZOINTE w Chełmku

Jedną z form działalności ZOINTE w chełmeckim zakładzie są wycieczki naukowe, spotkania, wyjazdy do innych zakładów branżowych celem zapoznania się z tamtejszymi warunkami i technologią produkcji. Do maja br. zorganizowano już 3 tego typu imprezy. Jako pierwszy był wyjazd do Krakowa, gdzie odwiedzono Krakowskie Zakłady Odzieżowe „Vistula”, Krakowskie Zakłady Futrzarskie oraz Spółdzielnię Bielizniarsko-Konfekcyjną im. Dąbrowskiego. W wycieczce tej uczestniczyła grupa specjalistów — obuwników, a celem było zapoznanie się z parkiem maszyn szyciacych w tych zakładach oraz możliwością zastosowania ich w zakładzie chełmeckim. Impreza miała miejsce w styczniu.

Duże znaczenie miało spotkanie z przedstawicielami RFN-owskiej firmy „FORTUNA-OTTOGAL”, podczas którego grupie obuwników i mechaników zaprezentowano wtryskarki dla przemysłu obuwniczego. Podczas tego marcowego spotkania wyświetlono przeźroczka pokazujące typy maszyn i ich pracę, zaprezentowano także szczegółowe prospekty firmy. Również w marcu odbyło się spotkanie z przedstawicielami włoskiej firmy „LORENZIN”, podczas którego zaprezentowano wtryskarki do bezpośredniego wtrysku podciśnieniem oraz wtryskarki 14-stanowiskowe. W obydwu przypadkach starano się zapoznać z nowościami w zakresie produkcji wtryskarek, porównaniem ich parametrów oraz możliwością zakupu dla potrzeb przedsiębiorstwa.

Również w marcu zorganizowany został wyjazd do CLPOB w Krakowie na sympozjum poświęcone wtryskom włoskiej firmy „NUOVA ZARINA”.

Stosunkowo niedawno natomiast 29 racjonalizatorów i wynalazców uczestniczyło w wyjeździe na Targi Maszyn Obuw-

niczych INTERMASZ '84 w Poznaniu. Zapoznali się tam z nowościami światowymi w zakresie techniki i technologii produkcji obuwia.

(Al-Pi + SGR)



Cierpienie bez winy

Jeden z mieszkańców osiedla chełmeckiego wracając przez park przy muszli koncertowej do domu został późnym wieczorem dość dotkliwie pobity przez krewkiego młodzieńca żądającego, by się wreszcie odczepił od jego dziewczyny. Gdy kolega bijącego wyjaśnił: — Józku, to nie ten... ów rozłożony, iż tyle wysiłku poszło pod niewłaściwym adresem „sflekowal” o fiare.

Czyżby przepis o obowiązku egzekwowania kar umownych dotarł i do tzw. marginesu?...

Dobra opinia o chełmeckim obuwu

Zakończył się w maju pierwszy etap prowadzonego przez SPHW Praga-Pin. (Warszawa) i redakcję „Ekspresu Wieczornego” konkursu „W co warto się ubrać”. W konkursie tym klienci oceniają wyroby producentów o dzieży, dziewiarstwa, galanterii oraz obuwia. Ocenił on wyroby zarówno producentów państwowych, jak i spółdzielczych, prywatnych oraz firm polonijnych.

W najbardziej interesującej nas kategorii tj. branży obuwniczej najwyższą lokatę za ja-

kość, estetykę i wygodę obuwia uzyskała warszawska „Syrena”. Na drugim miejscu jest nowotarskie „Podhale” a trzecią lokatę przyznało PZPS „Chełmek”. Na chełmeckie obuwie głosowało 18 proc. klientów.

Może nas cieszyć tak wysoka lokata, tak dobra opinia o naszych wyrobach. A jednak — trzeba starać się, by w kolejnych etapach konkursu co najmniej utrzymać uzyskaną pozycję.

(5)

Kampania wyborcza do Rad Narodowych weszła już w decydującą fazę. Już za dwa dni udamy się wszyscy do lokali wyborczych by głosować na listy Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego. Od tego — jakich ludzi wybierzemy na radnych za-

Na nich będziemy głosować

leżeć będzie przecież dalszy rozwój miasta i umiemy Chełmek. Na spotkaniach środowiskowych zapoznaliśmy się już z kandydatami na radnych. Większość z nich znamy także dobrze z codziennej pracy, są naszymi współpracownikami, przeważnie też naszymi sąsiadami. Znamy ich życie i działalność, ich postawy, inicjatywy.

Dla przypomnienia jednak pragniemy zaprezentować Czytelnikom „Echa” pełny zestaw list wyborczych do Rady Narodowej Miasta i Gminy Chełmek. To są nasi kandydaci, kandydaci zgłoszeni na zebraniach środowiskowych, rekomendowani przez organizacje społeczne i zakłady pracy. Na nich będziemy głosować.

Niech więc oddany przez nas głos będzie dowodem prawdziwie obywatelskiej postawy, rzetelnego rozważenia i oceny u-

mieszczonych na liście kandydatów. Niech nasze głosowanie nie będzie formalnością, lecz aktem politycznym, w wyniku którego reprezentować nas będą w Radzie najlepsi z możliwych, ofiarni i pełni inicjatywy, dbający o sprawy społeczne.

Okręg wyborczy nr 1

1. Fidył Stanisław (PZPS „Chełmek”) — Pallan Ludwik (emeryt)
2. Bernacki Stefan (emeryt) — Wójcik Józefa (ZOZ Oświęcim)
3. Sitek Danuta (ZM-G ZSMP) — Bober Wanda (Składnica Części Zamiennych)
4. Górciewicz Jan (PZPS „Chełmek”) — Paweł Jan (PZPS „Chełmek”)

Okręg wyborczy nr 2

1. Ptasinski Kazimierz („Technoskór”) — Figiel Stanisław (PZPS „Chełmek”)
2. Palka Ryszard (PZPS „Chełmek”) — Opitek Zbigniew (PZPS „Chełmek”)
3. Kulczyk Jan (PZPS „Chełmek”) — Dłubisz Franciszek (PZPS „Chełmek”)

Okręg wyborczy nr 3

1. Sitek Eugeniusz (emeryt) — Syska Jan („Technoskór”)
2. Świdzeral Ignacy (rzemieślnik) — Niemczyk Konstanty (emeryt)

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Ekonomia i ...miłość

Są różne sposoby wytłudzania pieniędzy od skarbu państwa. Ostatnio np. zauważono przeprowadzanie rozwodów w celu uzyskania dla dziecka miejsca w przedszkolu. Dziecko samotnie wychowywane przez matkę ma takie miejsce urzędowo zapewnione. A rodzinka żyje nadal razem. (WM)

Coś nowego, coś starego

Dwa fakty odnotowujemy z życia wydziału gumowni — jedną nowość i jedną sprawę porastającą powoli mechem, mimo iż w swoim czasie sporo było wokół niej szumu.

Ta pierwsza dotyczy pracującej od niedawna w gumowni nowej maszyny „Barwell”, która przygotowuje wady do produkcji podszew. Widok nowego urządzenia w tym wydziale jest niewątpliwie wydarzeniem wartym odnotowania, chociażby ze względu na tradycyjnie już marną opinię o warunkach pracy gumowni. „Barwell” to dość istotny sposób wpływa na poprawę tych warunków, a przy tym — co równie ważne — zdecydowanie zwiększa efek-

(CIĄG DALSZY NA STR. 2)

Bogusław Mąsior wyróżniony odznaką przyjaciela dziecka

Niedawno na ręce dyrektora Zakładu Obuwia w Będzinie delegacja uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Będzinie (której opiekunem jest zakład) złożyła podziękowanie za pomoc, opiekę i współpracę. Uchwałą Rady Pedagogicznej szkoły oraz decyzją Samorządu Szkolnego przyznano dyr. Bogusławowi Mąsiorowi Odznakę Przyjaciela Dziecka. (J)

Chełmeczcy racjonalizatorzy

Wśród czołowych chełmeckich racjonalizatorów nie sposób pominąć JÓZEFA MAJKI. Jest on współtwórcą 6 projektów wynalazczych, z których 3 zastosowano w produkcji uzyskując efekty ekonomiczne rzędu 850 tys. złotych. Zastosowane projekty dotyczą rekonstrukcji i usprawnienia urządzeń oraz maszyn stosowanych w produkcji obuwia. Wymienić należy tu następujące projekty:

„Frez igielkowy do drasania elementów spodowych” — efekty w skali roku wyniosły 435 tys. zł, a projekt jest wzorem użytkowym;

„Zastosowanie nowej konstrukcji wałka gładkiego do napędu ślimaka zciągającego skórę w ewiarce śródstopa typu „KAM-BORIAN” dający efekt rzędu 127 tys. zł oraz

(CIĄG DALSZY NA STR. 3)

Pierwsza akcja chełmeckich krwiodawców

Pierwsza po dłuższym okresie przestoju działalności Klubu Honorowych Dawców Krwi w naszym zakładzie. W marcu reaktywowano jego działalność z inicjatywą zakładowego koła PCK. Podczas zebrania członków KHKD w dniu 13 marca dokonano wyboru nowego zarządu, którego przewodniczącym został Adam Witkowski (ES). Na efekty nie czekaliśmy długo. Właśnie 17 maja w Przychodni Przyzakładowej miała miejsce akcja oddawania krwi, w której uczestniczyło 22 krwiodawców. Zebrano 6,6 litrów krwi co jest zadawalającym efektem próby przywrócenia pięknych tradycji chełmeckiego klubu.

Jak poinformował nas pan A. Witkowski majowa inicjatywa stwarza dobrą perspektywę na przyszłość, a kolejna akcja planowana już w najbliższym czasie powinna potwierdzić trafność oczekiwań, iż ruch krwiodawczy w naszym zakładzie nie uległ zapomnieniu. Serdecznie dziękujemy więc tym, którzy wzięli sobie do serca idee honorowego krwiodawstwa.

(er)

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

meckiego był planem realnym. Znakomita większość pozostałych zakładów prezentowała plany, w których wzrost płac (a często i zatrudnienia) nie znajdował pokrycia we wzroście wydajności pracy oraz wartości sprzedaży wyrobów. Tak więc nie zostały zbilansowane dochody z wydatkami.

Dyskusja nad taką wersją planu była więc długa i burzliwa. Padły liczne wnioski zmierzające bądź do wyjaśnienia podstawowych kwestii, bądź do urealnienia sytuacji. Ujawniło się zarazem fakt, iż tak ważna sprawa jak opracowanie planu techniczno-ekonomicznego nie we wszystkich zakładach było przedmiotem dyskusji na forum Rady Pracowniczej zakładu, gdyż przedstawiciele tych zakładów w wypowiedziach swoich podkreślali fakt nieznanostwa się z założeniami planu czy też nieznanostwa powiązań pomiędzy poszczególnymi pozycjami planu (np. wpływ wydajności i wzrostu produkcji na płace, poziomem zatrudnienia a średnią płacą).

W tej sytuacji Rada podjęła jedynie słuszną decyzję to znaczy przekazać plany poszczególnych zakładów ponownie do Rad Pracowniczych tych zakładów celem ich

urealnienia (a dotyczy ten problem zakładu bedzińskiego oraz wszystkich zakładów garbarskich). Przy czym urealnione plany 30 maja winny być trafić pod ponowne obrady Rady przedsiębiorstwa. Zobowiązano ponadto dyrekcję przedsiębiorstwa do pouczenia dyrektorów poszczególnych zakładów o obowiązku zatwierdzania planów zakładowych przez Radę Pracowniczą za-

Zrozumieć wspólny interes

kladu. Ponadto plany zakładowe trafiające na szczebel przedsiębiorstwa mają być oddane zaopatrzone w klauzulę zatwierdzającą własnej Rady potwierdzającą zarazem fakt zatwierdzenia na posiedzeniu Rady. Zobowiązano także dyrekcję poszczególnych zakładów do zaprezentowania założeń lub delegatów założeń (w przypadku zakładów większych) zasad budowy planów i realności planów, gdyż znajomość tych kwestii wśród pracowników jest jeszcze zbyt niska.

Jak wynika z dyskusji w małych zakładach przedsiębiorstwa samorządy nie znalazły jeszcze należnego im miejsca. Ich rola jest często bardziej dekoracyjna niż faktyczna. Potwierdziła to bardzo mocno dys-

kusja nad planem przedsiębiorstwa. O ile Rady dużych zakładów są faktycznymi współorganizatorami, to w przypadku niektórych garbarni trudno jeszcze o tym mówić.

Wielką dyskusję wzbudziła także informacja o podziale odznaczeń państwowych dla przedsiębiorstwa w roku bieżącym. Jak już wspomnieliśmy na przedsiębiorstwo

przypada 30 odznaczeń państwowych i 30 resortowych. Ponadto dzięki wystąpieniu kierownictwa przedsiębiorstwa do władz resortu przyznano z okazji jubileuszu 125-lecia skoczowskiej garbarni dodatkowo 5 odznaczeń państwowych i 5 resortowych dla tego zakładu, a z okazji 45-lecia Zakładu Obuwia w Będzinie pracownicy tegoż otrzymają 10 odznaczeń państwowych i 10 resortowych. Mimo wszystko delegacja bedzińska nie czuła się w pełni usatysfakcjonowana, czemu dała wyraz w swoich wystąpieniach.

Zebrań poinformowano ponadto o propozycji bielskiego oddziału Stowarzyszenia Księgowych w Polsce, zorganizowania szkolenia w zakresie obowiązujących zasad reformy gospodarczej oraz o organizowanym przez Zarząd Główny Ligii Ochrony Przyrody sympozjum naukowym w Ploku 21 — 22 maja br. pod hasłem „Samorząd a ochrona środowiska”. Przewodniczącą Rady E. Krupa poinformowała także zebranych o wynikach spotkania przedstawicieli samorządu z posłem Józefem Barekim.

Moim zdaniem na podkreślenie zasługuje bardzo rzetelna postawa kierownictwa przedsiębiorstwa podczas obrad. Zarówno dyrektor naczelny mgr Bronisław Grzesik, jak i eksperci d/s planowania czy spraw pracowniczych wyjaśniali spokojnie i rzeczowo najbardziej kontrowersyjne — dla niektórych członków Rady — kwestie. Ta rzeczowość i opowiadanie pozwoliły na wzięcie sprawy przebiegu narady oraz uwzględnienie prawdziwego interesu przedsiębiorstwa jako całości.

(Ost)

Wampir?

Opinia publiczna zaalarmowana została niedawno, że w okolicy chełmeckiej osiedla pojawił się wampir napastujący kobiety. Sytuacja się wkrótce wyjaśniła. Otóż pewien pracownik PZPS „Chełmek” korzystając z ciepłych dni swobodnie rozpoczął treningi joggingu (tj. swobodnego bieganina) właśnie w okolicy osiedla.

Zwolenniczki „mocnych atrakcji” znów zostały zawiedzione...

Ludzie dobrej roboty

Natalia Sojka

Pani Natalia ma już za sobą 23 letni staż pracy. Obecnie pracuje na wydziale montażu przy ewiewkowaniu płyt. Do bedzińskiego „Chełmka” przyciągnęła ją nie tylko wysokie zarobki jakie można było otrzymać. Był to również jedyny zakład kobiecy, o którym wówczas mówili się „elitarny”. Otrzymała w nim pracę w tamtych czasach nie było łatwo. Jak sama mówi:

— Wówczas były zupełnie inne czasy, nie to co dzisiaj. Wtedy każdy cenil sobie dobrą pracę. Dzisiaj na nowo przyjeżdżących 20 pracowników — 15 odchodzi z zakładu, i z tymi które w nim pozostają jest niemało kłopotu zanim się przyzwyczają do nowej pracy. Dawniej czekało się latami, aż zwolni się jakiś etat, dzisiaj — przynajmniej się każdego. Zakład również bardzo zmienił się. Kiedyś pracowano na starych ręcznych maszynach, nie była to lekka praca dla kobiet, ale przyzwyczajam się. Dzisiaj kiedy produkcja jest automatyzowana jest o wiele lżejsza. Praca jest o wiele łatwiejsza, choć wymaga może większej uwagi. Mam i swoje kłopoty. Te nowe maszyny, które już przecież od dawna przestały być nowe, często się psują. Jak wszystko, po prostu się zużyły, mamy z tego powodu dużo postojów, a niejednokrotnie na mechaników nie można się doczekać.

— Cóż jednak znaczy przyzwyczajanie. Mogłam wiele razy odejść na lżejsze stanowisko, ale nie wyobrażam sobie, żebym mogła to zrobić.

Pani Natalia Sojka jest odznaczona Srebrną Odznaką Przewodnika Pracy.

SKOJCZÓW

Fundusz socjalny na 1984 rok wynosi 1.373 tys. zł został podzielony na poszczególne rodzaje działalności. Największą część bo aż 42 proc. przeznaczono na działalność turystyczną, 13 proc. na kolonie i tyleż samo na wczas, pozostała część funduszu socjalnego tj. 33 proc. rozdzielono na opiekę nad emerytami, festyn



Rozkrój wierzchów w chełmeckim zakładzie.
Foto: J. Kocjan

Nie tylko o sprawach socjalnych

Najważniejszym zadaniem w zakresie działalności socjalnej w 1984 roku uważamy zabezpieczenie wypoczynku i rekreacji pracowników. Na ten cel przeznaczono większą część funduszu socjalnego. Potrzeby załogi w tym zakresie pragniemy zaspokoić poprzez zapewnienie odpowiedniej ilości sklerówan wczasowych, wycieczek, miejsc kolonijnych, rajdów a także imprez rozrywkowych. Planujemy w roku bieżącym zorganizować 3 wycieczki w tym czasie załogi oraz zbiorowe wyjścia do teatru czy kina. Również staramy się zabezpieczyć wypocznik sobotnio-niedzielną poprzez udostępnienie ośrodka wczasowego w Brennej oraz organizowanie imprez na wolnym powietrzu.

Z okazji Dnia Kobiet zorganizowano uroczyste spotkanie z pracownicami naszego Zakładu połączone z wręczeniem drobnego upominku. Na ten cel przeznaczaliśmy z funduszu socjal-

nego 35 tys. zł. Również z okazji Dnia Dziecka zorganizowano festyn dla dzieci pracowników połączony z wręczeniem dzieciom z rodzin wieloletnich ufundowanych przez Zakład książeczek mieszkaniowych.

Pracownikom Zakładu udzielana jest pomoc

w postaci pożyczek z ZFM na remonty mieszkań, remonty budynków własnościowych, budowę domów jednorodzinnych, dopłaty do wkładów do spółdzielni mieszkaniowych.

Zabezpieczenie bytowych potrzeb pracowników pragniemy kontynuować w dalszym ciągu poprzez dobrą działalność stołówek pracowniczych. W 1983 roku z obiadów w stołówce korzystało 140 pracowników. W chwili obecnej i o biad abonamentowy 2 dania kosztuje 44 zł.

Okolo 33 proc. załogi to pracownicy dojeżdżający do pracy PKS i PKP. Pracownikom, którzy mają trudności dojazdowe Dyrekcja w bardzo uzasadnionych przypadkach wyraża zgodę na zmianę czasu rozpoczęcia i zakończenia pracy. Zakład nasz stosuje dopłaty do pracowniczych biletów PKS i PKP w wysokości 60 proc. ceny biletu.

H. Klepac

(CIĄG DALSZY ZE STR. 1)

tywność produkcji na tym odcinku. Nowa maszyna wyeliminowała dwa poprzednie urządzenia — stekaczkę i pieciowalec, które obsługiwane były przez pięciu pracowników. Obecnie

poziomu okolo 20 proc. do załadunku 3 proc. A więc oszczędności są widoczne.

Na dzień dzisiejszy, uwzględniając potrzeby technologiczne, wydajność „Barwella” wynosi 8 tys. sztuk podszew na dobę. Od maja jest

Coś nowego, coś starego...

trzech ludzi uzyskuje te same efekty ilościowe przy ogromnym wzroście ich jakości. Dość powiedzieć, że ograniczono odpad surowcowy z

to praktycznie produkcja ustabilizowana, bez przestoju jakie miały miejsce jeszcze w kwietniu i maju, kiedy przyczyniano się do właściwej obsługi maszyn.

Na przeszkodę natomiast — i to jak dotychczas nie do przebycia — natrafila inna sprawa związana z wydajnością 310. Jeszcze w ubiegłym roku sygnalizowaliśmy na naszych łamach inicjatywę pracowników „Desmy” w kwestii przedstawienia pracy tego oddziału z systemu ośmio-godzinnego na sześciogodzinny. Rzecznikiem tej inicjatywy była Wydziałowa Rada Związkowa gumowni, której przewodniczącą — Andrzej Janiec — problem „Desmy” postawił na forum związkowym. Głównym argumentem zwolenników pracy na cztery zmiany jest poważny stopień uciążliwości pracy na „Desmie” i panujące tam warunki szkodliwe dla zdrowia. Przy tym warto wspomnieć, iż kilka lat temu obowiązywał tam system pracy sześciogodzinnej.

Okazuje się, że powrócił do niego nie jest łatwo. Zarząd związku zawodowego nie był w stanie rozstrzygnąć wraz z dyrekcją i Radą Pracowniczą tej sprawy. Wpłynęła ona nawet na forum Federacji Związków Zawodowych Przemysłu Skózanego, skąd dotarła w formie oficjalnego pisma do Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych. Nastąpiło to jeszcze w październiku ubiegłego roku. A odpowiedź nadeszła dopiero podczas kwietniowego Zjazdu Federacji — i to nie tyle odpowiedź co stwierdzenie, iż sprawa jest trudna i wymaga dalszego rozpatrzenia.

Wygląda to trochę nieprawdopodobnie, że proste przedstawienie systemu pracy na jednym oddziale ugrzęzło jako poważny problem na szczeblu ministerstwa... Ale może faktycznie jest to trudny orzech do zgryzienia.

A poza tym na gumowni bez zmian. (Er)

Kto nam posprząta?

W maju 1981 r. redakcja „Echa” przekazała została RSW. Było to wydarzenie korzystne dla wszystkich zainteresowanych, ale... Z umowy wynikało, iż ze strony chełmeckiego zakładu opiekę miał sprawować nad redakcją Dział Organizacji, Zarządzania i Propagandy. Opiekun zagwarantować miał sprzątnięcie lokalu.

Ba... Miał. Od maja 1981 roku trwa jednak przepychanka pomiędzy opiekunem a Działem Administracyjno-Gospodarczym na temat, kto właściwie ma sprzątać w tym lokalu, a efektów jak dotąd brak.

Chyba, że redaktorzy odstawią tzw. czyn społeczny...



Echo Chełmka

współpracy Rady Programowej pod przewodnictwem Janusza Dziurzyńskiego. Adres redakcji: pl. Wydawca — Śląskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch” Katowice ul. Młyńska 1. Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania zmian formalnych oraz skróto w nadesłanych materiałach. Materiałów nie zamówionych redakcja nie wpraca. Za treść ogłoszeń — redakcja nie odpowiada. Przedruk bez podania źródła wzbroniony.

— Organ prasowy załogi Południowych Zakładów Przemysłu Skózanego „Chełmek”. Gazeta jest członkiem Beskidzkiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego oraz Towarzystwa Przyjaciół Dzieci.

Redaguje zespół w składzie: Ryszard Fudała, Piotr Jajłowicki (red. techn.), Jacek Janik, Jolanta Kasperik, Przemysław Orlik-Grzesik (red. naczelny), Jolanta Kocjan (fotoreporter) przy PZPS „Chełmek”, 32-500 Chełmek, plac Kilińskiego 1. Tel. 613-08 wewn. 319, telex 635487 POŁOB 1. Druk — drukarnia zakładowa PZPS „Chełmek” w Chełmku, pl. Kilińskiego 1. Zim. 235/84 U-6.

NA NICH BĘDZIEMY GŁOSOWAC

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

3. Waligóra Zofia (rencistka) — Najecki Jan (PZPS „Chelmek”)

Okręg wyborczy nr 4

1. Gumułka Wiesław (ZSZ Chelmek) — Lech Stefan (PZPS „Chelmek”)
2. Soroka Jerzy (PZPS „Chelmek”) — Matysiek Małgorzata (PZPS „Chelmek”)
3. Niemczyk Albin (emeryt) — Kłapacz Józefa (emerytka)
4. Poznańska Anna (PZPS „Chelmek”) — Fidył Ryszard (PZPS „Chelmek”)

Okręg wyborczy nr 5

1. Kwoka Zbigniew („Technoskór”) — Przybylak Andrzej („Technoskór”)
2. Kramarski Jan (KW Bielsko) — Krawczyk Stanisława („Technoskór”)
3. Bretner Władysław (emeryt) — Chrzyszczak Edward (emeryt)
4. Piwowarczyk Roman („Technoskór”) — Raska Józef („Technoskór”)
5. Kapusta Barbara (PZPS „Chelmek”) — Kurziel Jan (Usługowa Spółdzielnia Pracy) Chrzanów

Okręg wyborczy nr 6

1. Stracek Elżbieta (PZPS „Chelmek”) — Drej Stefania (PZPS „Chelmek”)
2. Bocheniak Henryk (PZPS „Chelmek”) — Mikulski Jerzy (PZPS „Chelmek”)
3. Patyk Krystyna (PZPS „Chelmek”) — Sitek Józef („Technoskór”)
4. Wolf Krystyna (PGKIM Chelmek) — Cierniak Józefa (PGKIM Chelmek)
5. Koperny Marian (ZOZ Oświęcim) — Syska Adam („Technoskór”)

Okręg wyborczy nr 7

1. Remsak Zbigniew (PZPS „Chelmek”) — Karelus Józef (PZPS „Chelmek”)
2. Światłowska Elżbieta (nauczyciel) — Walentyńska Irena (nauczyciel)
3. Mazgaj Zdzisław („Technoskór”) — Mucha Andrzej („Technoskór”)
4. Pawlik Tadeusz (emeryt) — Rażny Maria (PZPS „Chelmek”)
5. Biel Kazimierz (PZPS „Chelmek”) — Romurga Mirosław (PZPS „Chelmek”)
6. Bogdan Wanda (PZPS „Chelmek”) — Jurkiewicz Bogumił (PZPS „Chelmek”)

Chelmeccy racjonalizatorzy

(CIAĞ DALSZY ZE STR. 1)

„Sposób produkcji narzędzi ściernych do obróbki gumy, tworzyw sztucznych i skór, a zwłaszcza narzędzi do obróbki elementów stosowanych w przemyśle skórzym i gumowym”. Ten projekt wynalazczy jest już chroniony patentem. Efekty ekonomiczne uzyskane w latach 1979 — 1983 wyniosły już ponad 5,3 mln. złotych. Wysokie osiągnięcia ma także na swoim koncie **MARIAN BOCHENEK**, zgłosił on

Michał Mucharski jest synem plutonowego trzeciego Pułku Strzelców Podhalańskich Józefa Mucharskiego, haliereczka i działacza PPS oraz Pracownika Browaru Żywieckiego. Pierwszego września 1939 roku najstarszy z trójki rodzeństwa Michał miał iść do gimnazjum w Żywcu. Ojciec już był zmobilizowany i matka Maria zdecydowała:

— Michał pakuj plecak z jedzeniem, masz tu 25 złotych i razem z Józkiem Jagosem (kuzynem) uciekajcie do Krakowa. Niemcy wszystkich mężczyzn i chłopców mordują. Tam się wami zaopiekują Czerwony Krzyż(!). I tak się rozpoczął mój rok szkolny — wspomina pan Michał. — Maszerowaliśmy z tłumami uciekających w panice ludzi. W Kalwarii Zebrzydowskiej nie było już wody w studniach, był za to... ogromny upał. Postanowiłem nigdzie nie iść dalej. Mój kuzyn poszedł. Żołnierze „podzielił” się z mną... zawartością mojego plecaka. Zrezygnowany więc ruszyłem dalej i chciałem się posilić brzośkwinią z cudzego sędu lecz przy bramie leżał rozszarpany odłamkami trupa siedmioletniej chyba dziewczynki; nie mogłem przejść obok niego. Samoloty dopiero co odleciały. Wszędzie na drodze leżały trupy ludzi i koni.

Zajęty przerażeniem dotarłem jednak do Wieliczki, gdzie — o dziwo! — spotkałem grupę naszych z Radziechów. Byli żołnierze z pierwszej wojny światowej, kapral Józef Rozmus objął nad nami komendę i prowadząc wspólną kuchnię z tego co się zdążyło kupić (zawsze niosłem w plecaku pieczone ziemniaki) dowodowaliśmy aż pod Janów Lubelski. Ja ze znalezionym karabinem w ręku który tu ukryłem pod jakąś sibią.

Tam 17 września kupiliśmy zboża zmieci i upiekli chleba, rozdzielili między siebie — poszło na to część moich pieniędzy. I przekroczyliśmy San już pod okiem niemieckiego patrolu. W Tarnobrzegu tych co mieli książeczki wojskowe zabierali do niewoli, a jego — Michała Mucharskiego jako, że był rolnym chłopcem... do noszenia amunicji. W nocy zwił do jakiegoś opuszczonego chałupy, gdzie sobie ze wszystkich znalezionych rzeczy umieścił pościółkę... a

Okręg wyborczy nr 8

1. Żolna Rynold (PZPS „Chelmek”) — Boruń Jan (PZPS „Chelmek”)
2. Balcerak Jacek (PZPS „Chelmek”) — Opitek Bogusław („Technoskór”)
3. Olejniczak Krystyna (Sanepid Chrzanów) — Augustyniak Leszek (PZPS „Chelmek”)

Okręg wyborczy nr 9

1. Rutkowski Jan (PZPS „Chelmek”) — Trebacz Kazimierz (PZPS „Chelmek”)
2. Chrobak Antoni (PZPS „Chelmek”) — Wolny Eugeniusz (PZPS „Chelmek”)
3. Jarzabek Andrzej (PZPS „Chelmek”) — Fudała Ryszard „Echo Chelmka”

Okręg wyborczy nr 10

1. Piotrowski Eugeniusz (emeryt) — Opitek Kazimierz (PZPS „Chelmek”)
2. Wilczak Józef (emeryt) — Przywoźny Mirosław („Fablok” Chrzanów)
3. Rybak Wit (emeryt) — Dudzik Kazimierz (emeryt)

Okręg wyborczy nr 11

1. Bobak Irena (PZPS „Chelmek”) — Puchała Feliks (emeryt)
2. Czerw Józef („Bacut”) Bobrek — Czajka Leszek („Technoskór”)
3. Bartula Kazimierz („Technoskór”) — Grelka Stanisław (rencista)

Okręg wyborczy nr 12

1. Belza Maria (nauczyciel) — Śniadek Maria (przedszkole Bobrek)
2. Rudyk Stanisław (Nadziestnictwo Chrzanów) — Malik Krystyna (PZPS „Chelmek”)
3. Chyalszek Władysław (emeryt) — Ryska Janina (PZPS „Chelmek”)
4. Chabior Danuta (Spółdzielnia Junior Bobrek) — Jedryka Marek (Spółdzielnia Junior Bobrek)

Okręg wyborczy nr 13

1. Wilczak Helena (rencistka) — Gabrys Karol (emeryt)
2. Puchała Maria (rolnik) — Prytko Jan (KW „Janina” Libiąż)
3. Hendzik Stanisław (rolnik) — Cichy Marian (ZCh Oświęcim)
4. Oleksy Bronisław (Nadziestnictwo Chrzanów) — Szyjka Henryk (PZPS „Chelmek”)

jako autor lub współautor 21 projektów wynalazczych, z których 16 zastosowano w produkcji. Zastosowane projekty dotyczyły poprawy warunków i bezpieczeństwa pracy przez usprawnienie i rekonstrukcję urządzeń wentylacyjnych. Do najlepszych projektów należy m.in.:

„Wentylacja stanowiska rozlewania oraz przepompowywania amoniaku”.
„Nowe rozwiązanie połączenia między silnikiem a pompą przy maszynie apretoware”.

„Eliminacja zapylenia przy walkowej ściernicze podpodszew”. (JSA)

rano w poszukiwaniu jedzenia... zabrał się za gotowanie klusek ze znalezionej maki, która okazała się być gipsem. Jednak pewna starszuszka nakarmiła go smażonymi ziemniakami i chlebem na powrót do domu.

„Tarnów ominąłem, bo mówiono, że cyrk Staniawskich rozbity i lwy oraz tygrysy grasują. Dotarłem do Brzeska i tu ukryłem się w ciężarówce niemieckiej pełnej motocykli. W Krakowie „przyczepiłem” do matkę z dziećmi transportowanych do Katowic i Bielska. Tym sposobem znalazłem się w Bożnicy w Bielsku, gdzie rankiem przeżyłem trochę strachu, bowiem nie można się było stamtąd wydostać. Jak tylko wnieśli jakąś polewkę z marmolady zwinąłem. Bolały mnie nogi, bo od Goczałkowie gdzie ukradziono mi buty siedłem boszo. Były moje czternaście urodziny kiedy 20 września wszedłem do mojej wsi... Te trzy kilometry do naszego domu szedłem dwie godziny tak się wszystkie wypytawali o tamtych ośmiu zabranych w Tarnobrzegu do niewoli. Wszyscy oni potem wrócili”.

Ojciec Michała wrócił do domu... na świętego Michała w mundurze z bronią (karabin z bagnetem). Zwił w Wadowicach z transportu jadącego od Zykomierza do niewoli. Cała rodzina była znowu w komplecie. Ojciec mundur schował, brń zakopał i poszedł do pracy do browaru. Michał pracował na budowach — najpierw u Polaka a potem truthandiera. Kazali nam między innymi zrywać miedziany dach z kościoła w Ujsołach. Spadłem przy tej okazji, szczęśliwie tylko osiem metrów (całość budowl miał 58 metrów wysokości). Był ranny i poturbowany mocno. Tak przepracował do 1944 r.

— „Z radia, którego słuchałem w domu żandarma, gdzie pracowała znajoma Jadzia (do której się zalecałem) wiedziałem, że trzecia rzesza się kończy. Z domu i od partyzantów też człowiek wiedział nie jedno. W końcu to nasza grupa pod wodzą Aleksandra Michalskiego ukradła Niemcom 30 karabinów maszynowych. Oficer magazynu

Wyróżnienia dla najlepszych

17 maja odbyło się w naszym zakładzie bardzo ważne wydarzenie, którego bohaterami byli pracownicy przedsiębiorstwa — pracownicy uznani przez kolektywne wydzielone swoich wydziałów za jednych z najlepszych, wyróżniających się aktywną postawą, dobrymi wynikami w pracy zawodowej, a często także zaangażowaniem w działalności społecznej. Okazją do tego spotkania stał się obchodzony w bieżącym roku jubileusz 40-lecia Polski Ludowej. Wybrani spośród naszej załogi ludzie dobrej roboty wyróżnieni zostali w tym dniu okolicznościowymi dyplomami podpisanymi przez dyrektora przedsiębiorstwa, przewodniczącego Rady Pracowniczej, i sekretarza KZ PZPR, przewodniczącego Związku Zawodowego i przewodniczącego ZZ ZSMP, a ponadto nagrodami pieniężnymi.

Podczas spotkania przebiegającego w cieple, niemal rodzinnej atmosferze, dyrektor mgr Bronisław Grzesik zwracając się do wyróżnionych pracowników powiedział m.in.: „Z obecnych na tej sali wielu pamięta, jak wyglądał nasz zakład zaraz po wojnie, ile trudu i wysiłku trzeba było włożyć w jego uruchomienie, w usunięcie wojennych zniszczeń, a później w prace związane z rozbudową i modernizacją. Do legendy niemal urosł entuzjazm pierwszych powojennych miesięcy, kiedy to radość z odzyskania wolności, z gospodarzenia na swoim i dla siebie, przesiania niedostatki codziennego życia, rekompensując trudność w zaspakajaniu podstawowych potrzeb życiowych. Dzisiaj czasy się zmieniły, zmieniły się też ludzie i właściwie trudno jest o to mieć do kogokolwiek pretensje. Po prostu: znacznie wzrosła skala społecznych oczekiwań, podniosła się poprzeczka aspiracji, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i zbiorowym. Dzisiaj trudno nam już zadowolić się tym, co jeszcze niedawno stanowiło przedmiot dążeń, a przeżywane obecnie trudności bardzo szybko skłaniają nas do zapomnienia o naszych niebagatelnych przecież dokonaniach. (...) Dzisiaj jak nigdy dotąd zdajemy sobie sprawę z tego, że postęp techniczny i technologiczny, wynalazki i licencje nie zdadzą się na nie, jeśli nie zostaną wsparte sprawnością ludzkich rąk i umysłów. Uświadomieniu tej prawdy oraz jej zdyskontowaniu w praktycznym działaniu służy to wielkie przedsięwzięcie jakie określamy mianem reformy gospodarczej. Prosząc na dzisiejsze spotkanie nas, ludzi dobrej roboty, pragniemy dać wyraz przekonaniu o tym, co jest dla nas najistotniejsze obecnie, co zresztą zawsze było istotne, stanowiło motor postępu w jakiegokolwiek dziedzinie. (...) Liczymy także na to, że Wasza postawa pozwoli młodym pracownikom odnaleźć właściwy wzorzec do naśladowania, wskazać im sposób na osiąganie pożądaných społecznie cech osobowych wśród których pracowitość i uczciwość należy zaliczyć do najważniejszych”.

Sądźmy, że słowa te powinny trafić nie tylko do już wyróżnionych ale też do wszystkich pracowników naszego przedsiębiorstwa. A w gronie tych, którym my także dziękujemy za dobrą pracę znaleźli się: J. Poznańska, F. Telbijo, J. Bujak, L. Odrzywolski, J. Uniał, S. Dziadowiec, I. Janiga, A. Ludwin, W. Kasperk, T. Porzyć, I. Helbin, J. Cempa, M. Mastalerz, H. Antoniuk, I. Pluta, S. Dulowski, A. Leśniak, Z. Kulawok, A. Czech, Z. Wojcik, K. Wojcik, E. Masłowska, Z. Ludwiczek (Jaworzno), W. Kalinowska (Jaworzno), J. Sulikowska (Kraków), H. Lutowska (Kraków), Z. Łacha (Łódźgowiec), W. Ledwon (Kęty), S. Kramarczyk (Kęty), J. Handzlik, J. Deszcz, J. Wanał, K. Kasperk, G. Kwoka, R. Paika, J. Krasucki, R. Ostrowski, M. Sroka, J. Sitek, H. Bobula, J. Opalka, L. Klamka, H. Bochenek, F. Gruszka, F. Głab, T. Kobiela, S. Syska.

(er)



Szansa na wyjście z impasu?

W projekcie programu wyborczego omawianego podczas spotkań przedwyborczych z kandydatami na radnych rady narodowej Miasta i Gminy Chelmek, znajduje się wiele istotnych dla mieszkańców tego terenu i dla pracowników naszego zakładu rozdział traktujący o gospodarce mieszkaniowej. Zawarte są w nim stwierdzenia pozwalające bardziej optymistycznie spojrzeć na zagadnienie budownictwa mieszkaniowego w Chelmu, które jak dotąd stoi w poważnym impasie. Pomijając kwestię budowy bloku nr 23 w miejscu placu zabaw przy ul. Wojska Polskiego — co jest już faktem dokonany — okazuje się że istnieje możliwość dalszej rozbudowy miasta. Terenami nadającymi się pod budownictwo wielorodzinne są okolice muszli koncertowej, teren zajmowany przez ogród zakładowy a także plac targowy.

Kandydaci na radnych postawili ponadto wniosek o przeniesienie terenu ogródków działkowych pod budownictwo mieszkaniowe. Jest więc możliwość wybudowania kilku bloków w Chelmu. (Er)

Wyzwolenie i praca...

...pełna entuzjazmu zaczęła się natychmiast. Rosjanie organizowali wiele ludności i zaopatrzali. Mimo młodego wieku byłem odpowiedzialny za dostawę zbóż psaz i krów. W tym wszystkim mieliśmy czas na organizowanie związku Walki Młodych, a także Koła sportowego i teatru amatorskiego, w którym wystawiono sztukę naszej koleżanki Janiny Łodziańskiej o czasach okupacji. Zdałem jeszcze jeździć jako konwojent ochrony transportów repatriacyjnych na Ziemię Zachodnią. Zdałem mieć wyłamaną szczękę jako działacz młodzieżowy. Zapisalem się na dwu i pół letnie studium nauczycielskie i, w tym czasie wstąpiłem do partii.

Był rok 1947. Potem uczyłem w Międzybrodzu Bielskim geografii i biologii. Sam zresztą uczyłem się dalej w Liceum Pedagogicznym w Bielsku-Białej. W sierpniu 1949 roku wybrano najlepszych nauczycieli z powiatu bielskiego i skierowano do pracy w nowo powstającej i pierwszej w województwie krakowskim Spółdzielni Produkcyjnej Dankowice. Rzecz cała została opisana w książce D. Zalewskiego „Traktory zdobyły wiosnę”. Książka ta była w pewnym okresie nawet lekturą szkolną.



— „Przynajmniej, że na zebraniu założycielskim byłem przerażony. Siedziałem koło bardzo uczciwego księdza Józefa Obidowicza, który z nami współpracował. Ludzie nie dawali się przekonać żadnymi argumentami. Zaintonowali pieśni kościelne i nie przysylni nam dzieci do szkoły. Słowem zebranie zerwało, ale... spółdzielnia i tak powstała. Duszą wszystkiego był kierownik Władysław Kamiński. No i jak było działać w takim terenie? Wywieślim transparent w zorganizowanej przez siebie bibliotece — taki więcej kompromisowy: Ojcowi wstary — Ojcowi gwary — niechaj strzże młody — stary. I zaczęłam działać... Poprzez lektury, rozmowy. Uczyłem wówczas chemii i historii. Nie było łatwo pracować z dziećmi dociekliwymi ale że nastawionymi w domu”.

Ciąg dalszy w następnym numerze.
Rozmawiała
Krystyna Tyszkiewicz-Tarnawska



W chełmeckiej szwalni.

Foto: Jolanta Kocjan

ODZNACZENIA dla będzińskich obywateli

Podczas majowych uroczystości w będzińskim zakładzie dokonano wręczenia na mocy uchwały WRN w Katowicach długoletnim, wyróżniającym się pracownikiem będzińskiego zakładu złotych i srebrnych odznak „Zasłużony w Rozwoju Woj. Katowickiego”. Tym zaszczytnym wyróżnieniem odznaczono — Bronisława Bugajnego, Daniełę Gebkę, Adama Matyszkowicza, Krystynę Naleziak, Zofię Wyjadłowską, Wiesławę Drozdowską, Teresę Michalską, Zofię Palian, Teodorę Plucińską, Daniełę Resikoń, Krystynę Pańpuch, Zofię Paniszewską, Marię Planiak, Bolesława Sudolę, Cecylię Surowiec oraz Leszka Woźnowskiego.

Jedną z ważniejszych imprez obchodów 40-lecia PRL w chełmeckim zakładzie było zorganizowane przez ZZ ZSMP SPOTKANIE POKOLEŃ. Uczestniczyli w nim działacze organizacji młodzieżowych działających w Chełmku od 1945 roku tj. ZHP, ZWM, OMTUR, ZMS i oczywiście ZSMP. Spotkanie odbywało się pod hasłem „ZSMP kontynuatorem patriotycznych i rewolucyjnych tradycji polskiego ruchu robotniczego”. Wśród zaproszonych gości byli m. in. Jan Kramarski (I sekretarz KM-G PZPR), Władysław Dołężyk (kierownik Rejonu Pracy Partyjnej Oświęcim), Tadeusz Pilarz (przewodniczący ZW ZSMP), Wiesław Gumulka (przewodniczący PRON), Zbigniew Jeleń (naczelnik MIG Chełmek), kierownictwo przedsiębiorstwa z dyrektorem naczelnym Bronisławem Grzesikiem na czele, radni Rady Narodowej Chełmka, delegacje zakładów pracy, organizacji młodzieżowych, jednostki wojskowej oraz zaproszeni działacze organizacji już historycznych.

Spotkanie otworzył i prowadził przewodniczący ZZ ZSMP Jerzy Soroka. Nawiązywał w swoim wystąpieniu do 40-lecia PRL oraz przypominał podstawowe zagadnienia związane z najnowszą historią kraju i rolą młodzieży w najważniejszych wydarzeniach. Z kolei w referacie Alfreda Zbika zaprezentowana została dość szczegółowa historia chełmeckiego zakładu i przedsiębiorstwa, a na tym tle działalność niektórych organizacji młodzieżowych.

Spotkanie pokoleń

Najbardziej istotną częścią programu oficjalnego było wręczenie zasłużonym działaczom odznak. Uchwałą Zarządu Głównego Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej wyróżniono Złotymi Odznakami im. Janka Krasińskiego — S. Figla, H. Fucza, B. Grzesika, S. Pałkę oraz A. Zbika. Srebrne Odznaki im. J. Krasińskiego otrzymali — J. Hylaszek, H. Iwanek, E. Strączek, natomiast Brązowe wręczono E. Kaźnicy, M. Nowakowi oraz K. Olejniczak. Uchwałą ZW ZSMP przyznano szeregowi działaczy chełmeckich Medale Za Zasługi dla wojewódzkiej organizacji ZSMP. Otrzymał je — H. Bocheński, F. Bożek, Z. Jeleń, B. Kazańska, Z. Mazgaj, W. Mańkut, J. Mikulski, J. Paetwa, E. Sasak, T. Sawka oraz A. Zacharko. Odznaczenia wręczał przewodniczący ZZ ZSMP T. Pilarz.

Medalem Za Zasługi dla woj. organizacji ZSMP wyróżniono także Zarząd Zakładowy ZSMP działający przy Poludniowych Zakładach Przemysłu Skórzanego. W imieniu Zarządu odznaczenie odebrał J. Soroka, stwierdzając, iż uważa to wyróżnienie za dowód uznania dla wszystkich członków i aktywistów chełmeckiej organizacji oraz bodziec do jeszcze lepszej pracy w przyszłości.

Głos zabrał ponadto przedstawiciel Rejonowej Komisji Historycznej Ruchu Ro-

botniczego w Chrzanowie, który w imieniu Komisji Wojewódzkiej wręczył zasłużonym działaczom chełmeckiego ruchu młodzieżowego — Teresie Matysik oraz Józefowi Fudale — legitymację weryfikacyjną potwierdzającą ich wieloletnią działalność oraz osiągnięcia.

Na zakończenie części niejako oficjalnej wystąpił zespół wokalo-instrumentalny jednostki wojskowej.

Po części oficjalnej odbyło się w Sali Tradycji i Perspektyw właściwe spotkanie weteranów ruchu młodzieżowego oraz obecnego aktywnego z kierownictwem przedsiębiorstwa. Spotkanie upłynęło w serdecznej atmosferze. Druga część spotkania miała miejsce w ośrodku wypoczynkowym w Międzybrodziu.

Trzeba przyznać, iż organizatorzy włożyli wiele wysiłku w przygotowanie imprezy. Podkreślić należy także wydanie z tej okazji niewielkiej „Monografii Ruchu Młodzieżowego Chełmka”. Pozostając z całym uznaniem dla jej autorów należy jednak dodać, iż pozostawia ona pewien niedosyt, pewne „białe plamy” w przedstawianej historii. Dość zaskakujące jest „prześlimienie” się w kilku wierszach zaledwie po działalności Ochotniczego Hufca Pracy przy chełmeckim zakładzie. Nie chcą tu precyzować jego znaczenia, ale nie zasłużył na tak skromne skwitowanie swej działalności, lecz na rzetelne przedstawienie swojej niedługiej historii oraz wcale nie małych osiągnięć. Zdaje sobie też sprawę, iż może być nieco trudno odtworzyć działalność Związku Młodzieży Wiejskiej, ale nie brakowało ludzi z Chełmka, Bobruka czy Gorzowa w szeregach i tej organizacji. Pamiętają o tym dobrze uczniowie Liceum w Chrzanowie czy Oświęcimiu. Nie brakowało ludzi z miast i gmin także w szeregu działaczy ZMW byłego powiatu chrzanowskiego. Może ktoś pokusił się o odtworzenie i tych faktów.

Pomijając jednak te drobne przytyki wynikające raczej z pośpiechu działania, należy jednak podkreślić, iż impreza ta jest na pewno jedną z ważniejszych imprez w chełmeckich obchodach 40-lecia PRL. Jej znaczenie wykracza także znacznie poza „chełmeckie opiołki”. Organizatorom należy się więc słowa uznania.

(G)

Uzdrowiciel znów w Chełmku

Seanse bioenergoterapeutyczne p. Stanisława Kafka cieszą się w Chełmku i nie tylko w Chełmku wielką popularnością. Zawsze też gromadzą dużą liczbę osób, którym nie pomogła terapia medycyny oficjalnej.

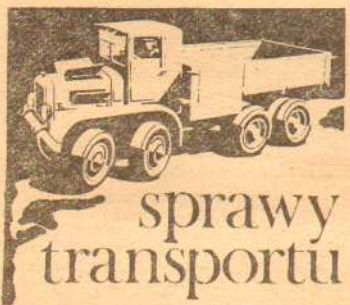
Jak wiadomo na seanse w Chełmku przyjeżdżają ludzie nawet z dość odległych stron (np. Skoczowa), nie tylko z sąsiednich wielkich aglomeracji Oświęcimia, Jaworzna, Chrzanowa czy ROW-u.

Pragnę przypomnieć, iż kolejne spotkanie z uzdrowicielem odbędzie się w Ośrodku Nowoczesnej Gospodyni w Chełmku dnia 30 czerwca o godz. 15.00. Nie wiem, czy wszyscy pamiętają, iż od dnia 1. VI br. Ośrodek ten mieścił się na trzecim piętrze pawilonu handlowego GS przy ul. Krakow-

skiej tj. obok „Ciżemki”. Przeniesienie Ośrodka nastąpiło na życzenie przeważającej części mieszkańców Chełmka, dla których ten lokal jest po prostu bardziej dostępny.

Ponownie też rozmawialiśmy niedawno z kilkoma osobami, które uczestniczyły w poprzednich seansach. Otóż dała się w jednym z tych przypadków zauważyć znaczna poprawa wrogu, liczne przypadki wyleczenia migreny, nerwice oraz wyleczenie lub zahamowanie postępów chorób przewodu pokarmowego. Dobre też były w wielu przypadkach skutki terapii w chorobach wieku starszego a także pediatrii. Ostatnio też p. Stanisław Kafek prowadzi bardzo interesujący eksperyment z zakresu leczenia bioenergoterapeutycznego białaczki.

(S)



Trudno wyobrazić sobie dzisiaj sprawne funkcjonowanie przedsiębiorstwa bez dobrze zorganizowanego transportu wewnętrznego, umożliwiającego pewną i szybką kooperację między poszczególnymi komórkami pomocniczymi i produkcyjnymi. Rolę środka transportu w tym przemysłowym „krwioobieg” pełni zazwyczaj wózek akumulatorowy i podnośnik widłowy — pojazdy nieodzowne w każdym dużym zakładzie. Gdyby u nas w „Chełmku” nagłe wycofać z pracy wszystkie te pojazdy, to okazałoby się, że robienie butów jest bez nich niemożliwe... Chyba nikomu nie przyszłoby to na myśl patrząc na niepozorną zajeżdżnię zlokalizowaną obok „dwusielki”.

Nasz wydział transportu dysponuje w chwili obecnej 51 wózkami akumulatorowymi i 16 podnośnikami widłowymi. Ten właśnie tabor decyduje o płynności obrotu surowcami, prefabrykatami, materiałami i maszynami między oddziałami i wydziałami. Nad niezakończonym tokiem tego obrotu czuwa 12 pracowników — 3 elektryków, 2 operatorów podnośników i 7 mechaników. Ich praca przebiega w ruchu ciągłym, na trzy zmiany, a także w wolne soboty i niedziele jeśli jest taka potrzeba. A potrzeby na transport wewnątrzzakładowy istnieją niemal bez przerwy.

Przy takiej eksploatacji szybko rośnie stopień zużycia, z kolei możliwości regeneracji lub uzupełnienia parku maszynowego są od dawna znikome. Kilkakrotnie już poruszaliśmy ten temat i zawsze dominowały w nim kłopoty z częściami zamiennymi, ogumieniem i akumulatorami. Obecnie informacja o problemach zaopatrzenia w te akcesoria wygląda nieco inaczej. Oto z zadowoleniem dowiadujemy się o podjętych ostatnio zdecydowanych działaniach obsługi wózków i podnośników zmierzających do poprawy ich stanu środ-

kami gospodarskimi, pozwalającymi ograniczyć uzależnienie od przydziałów centralnych czy możliwości zakupów dewizowych. Przykładem jest tutaj choćby sprawa ogumienia. Ogólnokrajowy kryzys w tym zakresie odbił się do niedawna w sposób zdecydowany na liczbie wózków stojących bezczynnie na kołkach w oczekiwaniu na minimalne przydziały opon i detek, zwłaszcza importowanych do pojazdów produkcji bułgarskiej. Dzisiaj kłopoty z ogumieniem zostały prawie zlikwidowane, dzięki systematycznej naprawie starych opon i detek, a także zastępowaniu zagranicznych krajowymi. Wymaga to dodatkowej pracy i wysiłku, ale przecież w ostatecznym rozrachunku z pewnością jest opłacalne i skuteczne. Takie postępowanie dyktują obecne warunki gospodarcze i proste zasady gospodarności — w oparciu o program oszczędnościowy obowiązujący przecież nas wszystkich.

Większy problem stanowi zaopatrzenie w akumulatory. Produkowane one są wprawdzie niebyle daleko, bo w Bielsku-Białej, ale przydziały z centralnego rozdzielnika są wciąż skromne, a dostawy zapewniają ledwie 15 procent zapotrzebowania. Jednak i tutaj nie czeka się z założonymi rekami. Przykład to zastosowanie po niezbędnych przeróbkach polskich akumulatorów w podnośnikach produkcji radzieckiej. Podobne próby podejmowane są w podnośnikach bułgarskich. Dzięki temu maszyny te pozostają w eksploatacji, zamiast rdzewieć pod wiatą zajeżdżni. A tak samo podchodzi się do kłopotów z innymi częściami zamiennymi, z którymi problemy odczuwamy zwłaszcza przy wózkach ze Stalowej Woli (typ WA-2 i WNA 1320), gdzie dostawy pokrywają zaledwie 30 proc. potrzeb. Dla zlagodzenia tych kłopotów prze-

Ryszard Fudala

Na wózku i pod wózkiem

rabia się i montuje części z samochodów Żuk lub Nysa.

Tak więc słowa uznania należą się pracownikom transportu odpowiedzialnym za stan wózków i podnośników. Tym bardziej, że pracują oni w dość trudnych warunkach. W zajeżdżni i warsztacie jest bowiem ciasno i niewygodnie. Z powodu braku miejsca wynikają poważne kłopoty z przeprowadzaniem napraw, przeglądów czy konserwacji. Ponadto zajeżdżnia znajduje się praktycznie na otwartym powietrzu, pod przestarzałą i bardzo niefunkcjonalną wiatą. Praca tutaj w sezonie zimowym z pewnością nie należy do łatwych, ani do bezpiecznych. Warto może przypomnieć, że już przed dziesięć laty przygotowano projekt modernizacji zajeżdżni, uwzględniający przejście dla jej potrzeb sąsiedniego budynku, w którym znajduje się magazyn tektury. Są to działania konieczne, ale chyba trzeba będzie poczekać z nimi do uruchomienia hali nr 12.

Tymczasem roboty przy wózkach nie ubywa. Powodem tego jest również fakt, iż

użytkownicy pojazdów niezbyt je szanują. Z winy użytkowników właśnie często przekracza się planowane koszty napraw. Mamy tu typowy przykład braku poszanowania mienia zakładowego według reguły „to nie moje”, która jeszcze nigdy nie przyniosła innych skutków poza beznadziejną dewastacją i przysparzaniem kłopotów współpracownikom. W ogóle wydaje się, iż wózek akumulatorowy traktowane są u nas bardziej nieodpowiedzialnie przez użytkowników, którzy zresztą sami często narzekają na ich jakość. Dość powiedzieć, że średnio 12 — 16 razy na dobę reperuje się przebite koła, a przy tym kierowcy wózków rzadko okazują przy tych naprawach minimalną choćby pomoc powściągniętej zajeżdżni. Zapewne inaczej wyglądałoby to gdyby każdy użytkownik odpowiadał za powierzony mu pojazd finansowo.

Apelujemy więc o więcej szacunku dla wózków i podnośników, które w małym może widoczny ale ogromny praktycznie sposób decydują o tempie i sprawnym funkcjonowaniu produkcji.

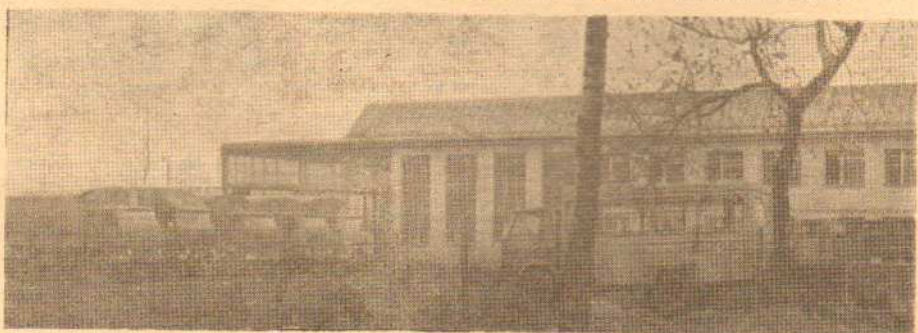


Foto: Jolanta Kocjan

Relację z udziału w Krajowej Konferencji Delegatów PZPR chciałbym zakończyć omówieniem przyjętych w trakcie jej obrad dokumentów.

Jest ich kilka — każdy ważny, gdyż albo ocenia dorobek od IX Zjazdu albo wskazuje wskazania na przyszłość.

„Rezolucja w sprawie realizacji uchwał IX Zjazdu” stwierdza, że Komitet Centralny pracował zgodnie z uchwałami IX Zjazdu, działał w duchu socjalistycznej odnowy, linia porozumienia i walki o socjalistyczny charakter przemian w Polsce jest konsekwentnie urzeczywistniana. Partia podjęła i wytrwale realizuje program reform. Wyprowadzono i przyjęto zasadnicze regulacje prawne tworzące podstawy do rozszerzenia inicjatywy i udziału obywateli w życiu społecznym i państwowym. Generalnym kierunkiem tych przemian jest uchronienie się przed powtórzeniem błędów i wypaczeń sprzed sierpnia 1980 roku oraz anarchii i destrukcji sprzed grudnia 1981 roku.

Idea porozumienia wszystkich sił na rzecz rozwoju socjalistycznej Polski urzeczywistnia się w Patriotycznym Ruchu Odrodzenia Narodowego, który pokonuje uprzedzenia i nieufności oraz wyraźnie umacnia swoje wpływy w społeczeństwie oraz miejsce w systemie społeczno-politycznym kraju. Konferencja wyraziła najwyższe uznanie Wojciechowi Jaruzelskiemu, który w niesłychanie trudnym i pełnym konfliktów czasie w poczuciu historycznej odpowiedzialności, zgodnie z interesami narodu i państwa kierował pracami Komitetu Centralnego i rządu PRL.

Uczestniczyłem w Krajowej Konferencji Delegatów PZPR (III)

Druga z kolei — **„Rezolucja o zadaniach partii w wyborach do rad narodowych”** nawiązuje do tego ważnego wydarzenia w życiu naszego kraju. Wybory radnych stanowią się miarą obywatelskiej dojrzałości, odpowiedzialności i rozważań. W uchwale IX Zjazdu wyraźnie podkreślona została rola i ranga jaką w życiu naszego kraju spełniać powinien system rad narodowych i samorządu terytorialnego. Zapowiedziano w niej wystąpienie z inicjatywą uchwalenia nowej ustawy o radach by stały się one rzeczywistym gospodarzem swojego terenu. Uchwalone przez Sejm w lutym br.: nowa ustawa oraz ordynacja wyborcza dają radom znaczne możliwości odgrywania ważkiej roli w życiu społeczno-politycznym naszej Ojczyzny. Naszym zadaniem jest rekomendowanie spośród członków partii i bezpartyjnych najlepszych kandydatów na radnych oraz udzielenie im wszechstronnego wsparcia w kampanii wyborczej.

Komisja Rezolucji i Wniosków przygotowała również opinie na temat **„Materiałów do dyskusji nad programem PZPR”**, która będzie punktem wyjścia do nadania ostatecznego kształtu temu dokumentowi przez specjalną komisję KC. Komisja ds. opracowania perspektywnego programu PZPR została zobowiązana do uwzględnienia dorobku Konferencji, a także indywidualnych wniosków delegatów wynikających z konsultacji przeprowadzonych w

swoich środowiskach. W pracy nad projektem wykorzystane zostaną przygotowane przez organy rządowe i ośrodki naukowe opracowania, dotyczące rozwoju społeczno-gospodarczego kraju do 1995 roku. Projekt programu skierowany zostanie do ogólnopartyjnej dyskusji. Dyskusja wraz z opracowaniem jej wyników powinna trwać około 4 miesiące.

Projekt programu wzbogacony o wyniki ogólnopartyjnej dyskusji oraz konsultacji w wybranych środowiskach partyjnych, zaproszonym przez Komitet Centralny, będzie przekazany delegatom przed X Zjazdem PZPR, a także delegatom na IX Nadzwyczajny Zjazd — jako jego inicjatorom i współtwórcom.

„Pozdanie Krajowej Konferencji do wszystkich Partii Komunistycznych i Robotniczych” zawiera braterskie pozdrowienia i życzenia sukcesów w pracach dotyczących postępu społecznego, w walce o pokój i rozbrojenie w Europie i świecie.

Konferencja wyraziła wolę rozwijania i pogłębiania współpracy naszej partii z bratnimi partiami komunistycznymi i robotniczymi na całym świecie. Umocnienie jedności ruchu komunistycznego i robotniczego, rozszerzenie współdziałania wszystkich postępowych sił w obronie pokoju i bezpieczeństwa — to najpełniejsza realizacja szczytnych idei proletariackiego internationalizmu.

Dokumentem szczególnej rangi, przedstawionym pod obrady Konferencji był projekt deklaracji **„O co walczymy, dokąd zmierzamy”**. Jego treść była przedmiotem wcześniejszych dyskusji w podstawowych ogniskach partii. Ostateczny kształt, po uwzględnieniu wszystkich uwag i wniosków, przyjęty został przez delegatów.

Deklaracja sumuje nasze doświadczenia, najbliższe cele i zadania. Stanowi zarazem wstęp do perspektywnego programu partii, o którym wspominałem wcześniej. Zawiera apel do robotników, chłopów i inteligencji. Za nami 40 lat ludowej władzy i socjalistycznych przeobrażeń. Dorobek tego okresu zrodzony z wielkiego, twórczego wysiłku narodu, stanowi podstawę do wyznaczania nowych celów i zadań budownictwa socjalistycznego.

Polsce potrzebna jest zgodna, mądra organizacja zwrócona ku przyszłości pracy. Sensem patriotycznych powinności młodej generacji Polaków jest kontynuować i rozwijać wszystko co dobre, przekształcać przestarzałe. Szanując dzieło starszych pokoleń, należy iść szybciej i dalej.

Edward Latko



Zakładem osiągającym dobre wyniki produkcyjne jest garbarnia w Jaworznie-Szczakowej. Oczywiście dobre wyniki nie biorą się z powietrza. Wobec istniejących nadal kłopotów surowcowo-materiałowych tylko dzięki ofiarnej pracy garbarzy osiągnąć można naprawdę dobre wyniki.

Jednym z tych, którzy wyróżniają się w pracy oraz działalnością społecznej jest Au-

gustyn Bąk. Jest to naprawdę człowiek Dobrej Roboty. Nie dziwnego — jest przecież znakomitym fachowcem o 22 latach stażu w jaworznińskiej garbarni. Przełożeni oceniają go jako pracownika niezwykle sumiennego, dbającego o jakość swojej pracy oraz stan obsługiwanych maszyn i urządzeń. Znany jest też szeroko ze swej działalności społecznej — jest członkiem PZPR pełniąc funkcję sekretarza oddziałowego. Wybrany także został wiceprzewodniczącym Związku Zawodowego oraz członkiem Rady Pracowniczej. Uczestniczył również w pracy Kolegium ds. Wykreceń przy Prezydencie Miasta Jaworzno, pełni też fun-

kcję zastępcy komendanta ORMO. O jego wynikach zarówno pracy zawodowej, jak i działalności społecznej najlepiej świadczy fakt, iż odznaczony został m.in. Brązowym Krzyżem Zasługi, Srebrną Odznaką Zasłużonego dla Woj. Katowickiego, Brązowym Medalem „W służbie Narodu”, Odznaką zasłużonego działacza Związku Zawodowego i szeregiem innych odznak i wyróżnień.

Wieloletnim członkiem PZPR jest także Sylwester Białas, pracujący tutaj 16 lat. Obecnie jest brygadzystą Zespołu C. Jest to pracownik samodzielny, znający swój fach i umiejętnie prowadzący swój zespół. Posiada niekwestionowany autorytet wśród współpracowników, uznają go też za bardzo koleżeńskiego. „Człowiek z charakte-

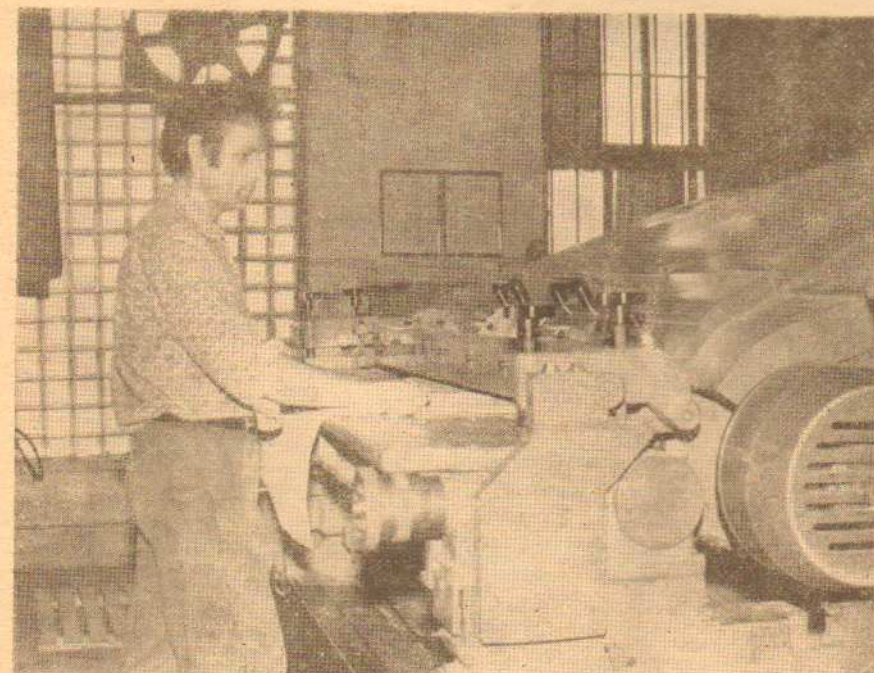
rem” — mówią o nim koledzy i — szefowie. Dział, w którym pracuje podejmuje dodatkową produkcję w wolne soboty, aby złagodzić trudności materiałowe w przedsiębiorstwie. Za swoją pracę Sylwester Białas wyróżniony został specjalną nagrodą za rok 1983.

Na fotografii obok przedstawieni zostali również Ryszard Molenda i Marek Kulach w trakcie przyjmowania skór do magazynu.

Na pewno nierzaz jeszcze powrócimy do jaworznińskiej garbarni by zaprezentować ludzi i pracę.



Foto:
Jolanta Kocjan





IRENA WALA kandydatką na radną WRN

Z oświęcimskiej garbarni zatwierdzona została jako kandydatka na radną Wojewódzkiej Rady Narodowej oraz Miejskiej Rady Narodowej w Oświęcimiu Irena Wala. Ma ona za sobą 23-letni staż pracy w zakładzie, jest bezpartyjną, za to od wielu lat działa aktywnie w związkach zawodowych. To zaangażowanie w ruchy związkowe, znajomość problemów ludzkich, aktywność i nieobojęność na problemy dnia codziennego zapewniły jej uznanie wyborców na spotkaniach przedwyborczych.



CZEMU KRÓL ZABIŁ KOTA?

Dawno temu w Polsce było strasznie moc myszy. Wielej niż dziś. Król nie wiedział jak się przed nimi obronić. Ale raz na jego zamek przyszedł kupiec niemiecki. Król powiedział mu o swoim zamierzeniu. Kupiec obiecał, że mu dostarczy takie zwierze, co samo łapie myszy, a nazywa się kot. Król się ucieszył i kupił kota za drogie pieniądze.

Jak już kupiec odjechał, król posłał za nim szybko posłańca z zapytaniem: czym żywił kota jak już nie będzie myszy? Posłaniec, jak zobaczył kupca, zaczął za nim wolać:

— Co tyś kot bydlę zroł jak wychyło myszy? Kupiec nie dosłyszał wołania i pytał po swojemu:

— Was?
Posłaniec myślał, że to odpowiedź, wrócił wystraszonego do króla i namówił go, aby kota zabił, bo jak ten wyłapie myszy, zagryzie króla i wszystkich ludzi.

Król tak zrobił i od tego czasu myszy się u nas dobrze czują.

OD KIEDY PIES JEST PRZYJACIELEM CZŁOWIEKA?

Bardzo dawno temu żył w lesie samotny pies. A że mu było smutno, zaczął szukać towarzysza. Idzie, idzie, a to leci zając. Pies woła na niego: „Chcesz zamieszkać ze mną?” Zając się zrodził. Znalazł sobie w lesie wygodną kryjówkę i gdy się ześmiło,

ROSNA KADRY

Wg informacji MO, co roku przybywa w samej Warszawie 150 prostytutek. W kariatkach tego grodu figurują nazwiska 2600 „cór Koryntha”. Są to tylko te, dla których nierzad jest jedynym źródłem utrzymania. Przypominamy, że to myśl najnowszych przepisów zwiększyła się możliwość „zarabkowania” dla osób pracujących na drugich etatach. (WM)

NIE CHCIEĆ TO GORZEJ NIŻ NIE MÓC!!

Rozpoczyna się kolejny sezon letni w Chelmku. Będzie to kolejny sezon stwarzający okazję do refleksji nad przetrwaniem. Obiektem wspomnień będzie choćby ośrodek wypoczynkowy na Paprotniku. Polecamy spacerowiczom odwiedzenie tego miejsca gdzie jeszcze kilka lat temu funkcjonował wspaniały basen kąpielowy. Od tamtej pory stoi on bezużytecznie jako „Ten szkodliwy górniczy — Wstęp zabroniony”. Ciekawe co by temu terenowi zaszkodziło gdyby zlokalizowano na nim plac zabaw i sezonowy punkt gastronomiczny dla okolicznych rodzin i dzieci, które nie mają się gdzie bawić?

położyli się spać. Zając zaraz zasnął, ale pies jakoś nie mógł. Zaskomlał smutno i obudził zająca. Ten go wyzywał: „Czemu szczekasz? Chcesz aż nas usłyszysz wilk i zezere nas?” I skoro zając znowu zasnął, pies go opuścił i poszedł szukać wilka. Spotkał go i pytał: „Czemu mieszkać ze mną?” Wilk zgodził się na to. O zmroku następnego dnia wyszukał sobie zaciszną norę i położyli się spać. Zasnął obaj. Kolo północy obudził się pies i zaszczekał. Wilk wyłkany pytał: „Czemu szczekasz? Chcesz żeby nas usłyszal niedźwiedź i pożarł nas?” I skoro wilk znowu zasnął, pies go opuścił bo się przekonał, że wilk boi się niedźwiedzia. Chodził tak zasmucony po lesie i spotkał niedźwiedzia. Pytał się go: „Czy chcesz zamieszkać ze mną?” Niedźwiedź zgodził się. Przysłał noc i obaj znowu zasnęli. Kolo północy pies się znowu obudził i zaszczekał. Wystraszony niedźwiedź pytał: „Czemu szczekasz? Chcesz sprowadzić na nas człowieka?” Pies nie mógł już zasnąć, bo myślał o tym człowieku. Na drugi dzień opuścił niedźwiedzia.

Poszedł szukać człowieka. Ledwo wyszedł z lasu, widzi człowieka. Biegnie do niego i pyta: „Chcesz zamieszkać ze mną?” Człowiek zgodził się, ale zaprowadził psa do siebie. Gdy się ściemniało, położyli się spać. Jak zawsze, kolo północy, pies się obudził i zaszczekał, ale człowiek się nie obudził. Pies zaszczekał głośnie. Człowiek wtedy się obudził i dał psu za to jedzenie i powiedział mu, aby nie szczekał już nie trzeba.

Pies poznał, że człowiek nikogo się nie boi i został odtag jego wiernym towarzyszem.

JAK ZOSTAĆ OBUWNIKIEM

Różne opinie słyszy się wśród pracowników PZPS „Chelmek”. Jedni cenią sobie swój zakład pracy, swój fach — inni nie. Tak już w życiu bywa. Nadal też do chelmeckiego Zespołu Szkół Zawodowych trafiają na ogół dziewczęta z odległych stron — z lubelskiego, rzeszowskiego, zamojskiego, krosińskiego, nawet białostockiego. Dziwnie, iż tak mało nadal przychodzi tu młodzieży z najbliższych okolic Chelmecka. Dziwnie, gdyż później ta własnie młodzież, po ukończeniu np. liceum w Oświęcimiu, wykorzystując rodzinne i nie tylko rodzinne protekcje, po załamaniu innych planów życiowych przychodzi do PZPS „Chelmek”. Przychodzi, ale... Nie przygotowana do zawodu. Warto więc pomyśleć wcześniej o zawodzie obuwnika. Zwłaszcza — technika — obuwnika.

Tradycyjnie już z dużym wyprzedzeniem chelmecki Zespół Szkół Zawodowych ogłasza zapisy na rok szkolny 1984/85. Jakie perspektywy nauki otwiera ZSZ? Otóż w skład zespołu wchodzi 3 szkoły: Zasadnicza Szkoła Zawodowa, Technikum Przemysłu Skórzanego oraz Technikum Przemysłu Skózanego dla Pracujących.

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA

Szkoli ona młodzież w zawodach: obuwnika, mechanika maszyn i urządzeń przemysłowych, lokarza, frezera oraz elektromechanika maszyn i aparatów elektrycznych. Nauka trwa 3 lata.

W okresie nauki zawodu przysługują uczniom wynagrodzenie określone Kodeksem Pracy w wysokości 720 — 3200 zł oraz premia do 20 proc. (za pozytywne wyniki w nauce). Ponadto uczniowie otrzymują nagrodę z Funduszu Zakładowego oraz bezpłatne podręczniki, bezpłatne ubiwanie, bezpłatne posiłki regeneracyjne. Uczniami szkoły mogą być zarówno dziewczęta, jak i chłopcy, którzy ukończyli 15 lat, a nie ukończyli jeszcze 17 lat, posiadający świadectwo ukończenia 8 klas szkoły podstawowej oraz zaświadczenie lekarskie stwierdzające przydatność do obranego zawodu.

W NAJBLIŻSZYCH NUMERACH „ECHA” BĘDZIE MOGLI PRZECZYTAĆ DOKONCZENIE INTERESUJĄCEJ BIOGRAFII MICHAŁA MUCHARSKIEGO, WSPOMNIENIA DOWÓDZKI KOMPANII FORTECZNEJ Z 1939 R. T. SUMIKA, INFORMACJE O KOLEKCJONERACH Z BĘDZINA, CIEKAWOSTKI Z ZAKRESU RADIESTEZJI, REWELACYJNE MATERIAŁY Z DZIEDZINY BHP ORAZ SPRAW SOCJALNYCH.

Szkola posiada internat dla uczniów zamiejscowych. Absolwenci ZSZ otrzymują tytuł wykształconego pracownika i mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum dla Pracujących.

TECHNIKUM PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO

Szkola ta jest szkołą średnią typu zawodowego o specjalności obuwnictwo przemysłowe. Nauka w niej trwa 4 lata, ukończenie tego technikum daje tytuł technika — technologa oraz prawo wstępu na wyższe uczelnie.

TECHNIKUM PRZEMYSŁU SKÓRZANEGO DLA PRACUJĄCYCH

Szkola ta posiada dwa wydziały — obuwniczy oraz mechaniczny. Nauka w niej trwa 3 lata, a przyjmowani są absolwenci Zasadniczych Szkół Zawodowych. Pierwszeństwo mają oczywiście absolwenci chelmeckiej ZSZ. Po ukończeniu nauki uzyskuje się takie same uprawnienia jak w Technikum młodzieżowym.

Bliższych informacji udziela sekretariat szkoły codziennie w godz. 8.00 — 15.00. Telefon: 611-72. Podania należy składać na adres: Zespół Szkół Zawodowych MPChL, 32-580 Chelmek ul. Krakowska 18.

Termin składania podań do ZSZ upływa 31 lipca br. do Technikum młodzieżowego — 31 maja br. Warto więc zastanowić się i nie czekać ze złożeniem podania.



Rys. Stanisław Czerwik

SUROWA KARA za chuligański wybryk

Rozmnożyły się ostatnio w Chelmku wybryki polegające na zakłócaniu ciszy nocnej, używaniu w miejscach publicznych słów wulgarnych itp. Otrzymałmy niedawno orzeczenie Kolegium Rejonowego w Oświęcimiu wymierzające bardzo surową karę za podobny wybryk. Tekst orzeczenia przytaczamy w całości.

ORZECZENIE

Kolegium po przeprowadzeniu w dniu 11 maja br. w Oświęcimiu rozprawy w trybie przyspieszonym w sprawie ob. Stefana Dzińskiego syna Stefana urodz. 3. IV 1946 r. zamieszkałego w Chelmku obwinionego o to, że w dniu 11 maja 1984 r. o godz. 0.40 w Chelmku przy ul. PPR nr 10 będąc w stanie nietrzeźwym kopnął po drzwiach mieszkańców klatki schodowej „A” oraz używał donośnym głosem słów powszechnie uznanych za obraźliwych, czym zakłócił spokój i spoczynek nočný mieszkańców bloku uznaje obwinionego winnym zarzuczonego wyżej czynu, co stanowi wykroczenie z art. 51 § 2 Kod. Wykr. (ust. z 20 maja 1971 r., DU nr 12, poz. 114) i na podst. art. 51 § 2 KW wymierza karę zasadniczą grzywny w wysokości 20.000 zł (słownie: dwadzieścia tysięcy), podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w gazecie „Echo Chelmecka” jako karę dodatkową oraz 150 zł kosztów postępowania.

Uzasadnienie. Kolegium obwinionemu winę udowodniło na podstawie jego wyjaśnień złożonych na rozprawie przed Kolegium, jak również protokołu przesłuchania świadka ob. Jerzego Sowy. Ponadto na podstawie zeznań świadków ob. Władysława Klimczaka i ob. Zbigniewa Remsaka, którzy na rozprawie przed Kolegium zeznali, że obwiniony będąc w stanie upojenia alkoholowego w godzinach nocnych głośno krzyczał i dobijał się do mieszkańców ob. Sowy. Jego zachowanie zbudziło mieszkańców klatki, którzy zajęciem tym bardzo byli zaniepokojeni. Świadkowie Remsaka i Klimczak próbowali go uspokoić, jednakże obwiniony nie reagował na to. Wyszedł z klatki i ponownie po niedługim czasie powrócił, ponownie używając słów wulgarnych i kopiąc drzwi mieszkań ob. Sowy. Uznając czyn obwinionego za wysoce naganny i szkodliwy społecznie oraz mający charakter wybitnie chuligański, Kolegium orzekło najwyższy wymiar kary oraz dodatkowo orzekło podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w prasie lokalnej miasta Chelmecka, aby kara ta była ostrzeżeniem również dla innych.

Orzeczenie uprawomocniło się 14 maja br.

„Echo Chelmecka” ma już 50 lat!



Zawsze na łamach „Echo Chelmecka” pojawiały się najbardziej aktualne informacje: zarówno z lokalnego, jak i politycznego. Warto też przypomnieć, iż były w historii „Echa” — wbrew rozpowszechnionej opinii — takie okresy, kiedy gazeta nasza rozprowadzana była oddzielnie. W latach 60-tych przez pewien czas nawet za pośrednictwem sieci kłosek „Ruch”-u.

To już XVIII Złot...

Kto by to pomyślał, tak czas szybko leci... W tym roku odbywać się będzie już XVIII Ogólnopolski Zlot Turystyczny Obuwników i Garbarzy organizowany przez Oddział PTTK działający przy chelmeckim zakładzie. Tym razem meta będzie — tradycyjnie już w Brennej, a termin zlotu — 24 czerwca. Zlot ten jest jedną z imprez organizowanych dla uczczenia 40-lecia PRL. Znajduje ten fakt także potwierdzenie w programie imprezy.

Na turytyczne trasy uczestnicy wyruszą ze Szczyrku, Przełęczy Salmopolskiej, Wistły, Ustronia-Polany, Skoczowa, Grodzca Śląskiego,

Jaworza-Jasienicy, Wapiennicy i Parku Ludowego w Bielsku-Białej. Przypominamy, że wpisowe na zlot wynosi 70 zł od pracowników Zakładu Obuwia w Chelmku i zakładów podległych a także młodzieży szkolnej oraz 130 zł od pozostałych osób. W ramach wpisowego uczestnicy otrzymują odznak złotową, gorący posiłek, zniżkę kolejową na powrót ze Złotu oraz dyplom i propozycję dla drużyny. Ponadto na mecie zlotu zorganizowany będzie konkurs o tematyce związanej z 40-leciem PRL. Przewidziano także konkurs na piosenkę i wiersz o Złocie oraz konkurs fotograficzny na najlepsze zdjęcie ze Złotu.

A więc do zobaczenia na turystycznych szlakach...

Orzeczenie Kolegium

„Używał słów nieprzyzwoitych...”

Niemal w ostatniej chwili przed oddaniem numeru do druku otrzymaliśmy z Urzędu Miejskiego w Oświęcimiu Orzeczenie Rejonowego Kolegium d/s Wykroczeń działającego przy Prezydencie Miasta. Tekst ten — dotyczy jednego z mieszkańców naszego miasta — zgodnie z zasadami prawa prasowego przytaczamy w całości.

ORZECZENIE

Kolegium po przeprowadzeniu w dniu 9 maja 1984 r. w Oświęcimiu rozprawy w postępowaniu zwyczajnym w sprawie ob. Edwarda Staszczaka syna Tadeusza urodzonego 3. II 1949 r. zamieszkałego w Chelmku obwinionego o to, że 2. II 1984 r. około godz. 19.30 w Chelmku będąc pod wpływem alkoholu w klatce schodowej w bloku przy Powstańców Śl. donośnym głosem używał słów nieprzyzwoitych w obecności mieszkańców i rozbił szybę w drzwiach, przez co zakłócił spokój i porządek w miejscu publicznym uznaje obwinionego winnym w/w wykroczenia co stanowi wykroczenie z art. 51 § 2 Kod. Wykr. (ust. z 20. VII 1971 r., DU nr 12, poz. 114) wymierza karę zasadniczą grzywny 8.000 zł (osiem tysięcy) + karą dodatkową: podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w gazecie „Echo Chelmecka” + 150 zł kosztów postępowania.

Uzasadnienie. Winę Edwarda Staszczaka udowodniono na podstawie zeznań 6 świadków i wyjaśnień obwinionego. W dniu 2. II 1984 r. około godz. 19.30 będąc w stanie nietrzeźwym obwiniony zakłócił spokój i porządek publiczny w bloku przy ul. Powstańców Śl. 6/36 w Chelmku używając donośnym głosem słów wulgarnych i rozbił szybę w drzwiach. Biorąc pod uwagę warunki materialne i rodzinne Kolegium orzekło karę grzywny w kwocie 8.000 zł i karę dodatkową: podanie orzeczenia do publicznej wiadomości w „Echu Chelmecka” + 150 zł koszty postępowania. Orzeczenie uprawomocniło się 16 maja 1984 r.

Fraszki

Jak się zbliża uroczystość,
To za dbają też o czystość.
Dbać na co dzień, miły bracie,
Jak u siebie w własnej chacie.

Wbudowano nową halę i zaplecze,
Lecz wykończenie wnętrza długo coś się
wleczce.
Móciła, że już niebawem tam się wprowadzi-
dźmy,
Lecz przy tym tempie robót — przeminie
trzy zimy.

Jak się praca w rękach pali,
to zarobek też się chwieli,
a gdy w pracy „głowa boli”
za wyplatę — kupisz soli.

Tadeusz Sławiński

i Ty możesz zostać HARRISEM!

Radiestezja łączy obecnie swoje triumfy. Postępujemy się jej metodami powoli chyba wszyscy. W każdym razie niewielu osób traktuje ją jak zabobon i niepoważne zjawisko. I chyba słusznie zaciągamy się tą drogą zbliżyć do natury.

Jedną z metod przypisywanych do radiestezji jest postępowanie się tzw. odpromiennikami lub jonizatorami. Wspominaliśmy już o tym zjawisku w jednym z poprzednich numerów „Echa”. Otóż jedną z bardzo prostych pomocy jest odpromiennik w postaci spirali o 11 zwojach. Spirala ta znana jest też od nazwiska swego twórcy spirali ks. Józefa Hereckiego. Wykonać ją można w bardzo prosty sposób i każda osoba znająca choćby podstawy rysunku technicznego wykona ją bez problemu. Otóż na kartce białego kartonu rysujemy spiralę o 11 zwojach pełniącą, by od-

stęp pomiędzy zwojami wynosiły 0,5 — 1,5 cm oraz początek i zakończenie spirali wypadały na jednej linii. Rysunek najlepiej jest wykonać tuszem lub flamastrem.

Spiralny odpromiennik (Jonizator)

Jakie właściwości ma takowa spirala. Otóż jonizuje ona ujemnie cząstki powietrza, uzdatnia pokarmy do spożycia, pomaga do likwidacji infekcji, likwiduje szkodliwe promieniowanie żył wodnych. Postępowanie się nią jest bardzo proste. Otóż w odpowiednim miejscu w kuchni kładziemy na stole spiralę, nakrywamy ją plastikową szklanką (ewentualnie plastikową) grubości 4 — 6 mm i obojętnych wymiarach, na płycie składamy produkty żywnościowe zaraz po zakupie na czas ok. 60 min., po czym dopiero odkładamy je do właściwego przechowywania. Należy kłaść na płytę na 7 — 10 min. przed spożyciem. Metalowe opakowania produktów (np. puszek) nie zatrzymuje promieniowania spirali. Niemniej lepiej nie stosować odpromiennika w stosunku do produktów mrożonych przeznaczonych do dalszego przechowywania. Można je ewentualnie rozmrażać przy użyciu spirali.

Można też — nawet warto — drugą spiralę położyć pod wykładziną na podłogę na środku całego mieszkania. Powinna działać zabezpieczająco w promieniu 8 metrów. Warto także oprawić spiralę w plastikową kopertę i nosić na zbliżonych miejscach w porze dziennej lub nocnej (bez przerwy), aż do ustąpienia bólu.

Również zastosowanie spirali 11 zwojowej w samochodzie pozwala na ujemną jonizację powietrza. Dobrze jest też podlewać kwiaty czy jarzyny wodą napromieniowaną około 10 minut przez spiralę. Metoda ta jest łatwa i prosta. Warto więc ją spróbować. W najbliższym czasie prezentować będziemy także inne metody radiestezyjne. (P)

Nie tylko dla rencistów

(CIĄG DALSZY ZE STR. 8)

Zarobki uzyskiwane przez emeryta w ramach stosunku pracy nie są brane pod uwagę przy obliczaniu podatku wyrównawczego, o ile wynoszą rocznie do 130 tys. zł na stanowisku deficytowym lub 100 tys. złotych na każdym innym.

Jeśli w okresie oczekiwania na decyzję organu rentowego była przyznana zaliczka na poczet emerytury lub renty, zakład pracy nie może potrącać wypłaconych z tego tytułu kwot z bieżącego wynagrodzenia pracownika, w przypadku ponownego przyjęcia go do pracy.



Rys. Stanisław Czarwik

(CIĄG DALSZY ZE STR. 8)

Francji, Japonii należy do państw wydających dość często arkusiki.

Specyficznym wydaniem są tzw. znaczki łączne. W jednym arkuszu występują obok siebie różne znaczki z danej serii tworzące różne kompozycje. Najczęściej występują układy parami pokazujące np. stroje ludowe (damski, męski), plaki (samice, samce), itp. Bardzo ciekawy układ zaprezentowała nasza poczta wydając serię olimpijską Rzym 1960 w czworakach. Taka czwórka tworzy bieżnię stadionu na której rozgrywa się poszczególną konkurencję. Z okazji VI Zjazdu PZPR emitowano 6 znaczków które w arkuszu wkomponowane są w kontur granicy Polski.

Kacik filatelisty

Szczególnie dużo znaczków łącznych wydała ostatnio poczta Stanów Zjednoczonych. Bardzo ciekawe były z okazji 200-lecia niepodległości. W ciągu kilku ostatnich lat prawie wszystkie serie poczt USA wydawane są w arkuszach w formie znaczków łącznych.

Znaczki łączne z okolicznościowymi kasownikami są niezwykle cennymi i pięknymi walorami filatelistycznymi. Na wystawach pokazywane są zazwyczaj w całości, chociaż każdy znaczek z druku łącznego może być prezentowany oddzielnie.

Kazimierz Krynicki

Biegi w Chełmku nadal popularne

W programie I majowych imprez znalazły się także biegi przełajowe o puchar Naczelnika Miasta i Gminy. Zawody zorganizowano na ciekawych, urozmaiconych i dobrze przygotowanych leśnych trasach. Start i metę usytuowano w pobliżu leśniczówki.

Bieg dziewcząt na dystansie 1000 m wygrała Beata Krzysiać — Chełmek przed Barbarą Urbanik z Gorzowa. Wśród chłopców (2 km) najlepszym okazał się Janusz Paliwoda z Gorzowa przed Andrzejem Wa-

leniem z Chełmka. Bieg otwarty pań (4 km) traktowany był jako bieg główny. Zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Małgorzaty Karpińskiej przed Teresą Pędrak i Mariolą Szczepaniak. Mężczyźni biegali dystans dwukrotnie dłuższy. W biegu otwartym najlepszym okazał się Janusz Malski — Mysłowice przed Franciszkiem Kosowskim LKS „Gromiec” Libiąż i Piotrem Maliną — Chełmek.

Oldboje także biegali 8 km. W kategorii panów (powyżej 40 lat) najlepszym okazał się Eugeniusz Kot, a na drugiej pozycji finiszował 58 letni Czesław Marciak. Obaj z Katowic. Puchary i nagrody wręczał naczelnik miasta mgr Zbigniew Jelen. Organizatorami imprezy byli MG KKFT (koszty) i Zespół Szkół Zawodowych. (Hek)

VIII Bieg Zwycięstwa

Już po raz ósmy odbyły się w Chełmku w maju biegi przełajowe tzw. Biegi Zwycięstwa organizowane przez M-G KKFT oraz Zespół Szkół Zawodowych MPChIL. Impreza ta — jak co roku — miała charakter masowy.

Dziewięć szkół podstawowych biegali na dystansie 700 m. Zwyciężyła B. Krzysiać przed B. Bożek i M. Kobyłańska. Najlepszym wśród chłopców na dystansie 1000 m okazał się A. Rybak przed J. Paliwodą i M. Mendelą. W biegu kobiet (1000 m) na pierwszym miejscu finiszowała niezagrażenie M. Karpińska przed G. Tabor i K. Kowal. Po wyrównanej walce mężczyzn (2000 m) najlepszym okazał się D. Telbyto przed P. Maliną i P. Telbyto.

(Hek)



Tajniki fizjonomiki (4)

Przedstawiamy w naszym cyklu kolejne trzy oznaki cech charakteru. Oto one:

10. Ręka mała, drobna — cechuje łatwość kontaktu i umiejętność współczucia z ludźmi, osoby o tego typu rękach znakomicie nadają się do kierowania zespołami ludzkimi.

11. Ręka pułchna — oznacza energię i spontaniczność chociaż zarazem i pewną nieobliczalność właśnie ze spontaniczności wynikającą. Odkrywa także zdolności pisarskie. Jeśli

wieć odkryjesz u siebie właśnie ten typ dłoni — zostań korespondentem „Echa”.

12. Łuki brwiowe zaokrąglone — oznaczają wrażliwość, uległość ale i brak koncentracji. Osoby o takich brwiach są znakomitymi partnerami (o złością partnerkami) w seksie, ale na ogół nie sprawdzają się w trudniejszej pracy, wymagającej skupienia uwagi przez dłuższy czas.

C.d.n.



Kultura pracy

Termin obecnie bardzo modny jak i stosunki międzyludzkie używane prawie, że na co dzień. Gdzie należy szukać źródeł kultury pracy? Źródło i jej objawów należy doszukiwać się w pracy. Poszukiwanie owych związków na styku praca — kultura nie powinno sprawić nikomu trudności jeśli się zastanowi dlaczego bardzo często przy gołeniu śpiewamy czy gwieźdzamy ulubioną piosenkę lub słuchamy muzyki przy wykonywaniu pracy, dlaczego śpiewają żołnierze w czasie marszu. Czemu służą te wszystkie rodzaje muzyki jak nie polepszeniu jakości pracy, użyczeniu jej lżejszą ba nawet bardziej wydajną. Stosowanie muzyki np. w fermie kurzej spowodowało wzrost nośności kur oczywiście muzyka odpowiednio dobrana o odpowiedniej sile głosu itp. Jakże elementy tworzą jeszcze tą kulturę pracy. Zaliczyć trzeba jeszcze takie składniki jak estetyka miejsca pracy, możliwy komfort, dobre stosunki międzyludzkie, bardzo dobra organizacja pracy, sprawliwy podział efektów itp. to wszystko ma służyć jednemu celowi aby praca była wykonywana chętnie.

Estetyka miejsca pracy oznacza jego schludność, a więc czystość, którą możemy osiągnąć wrzucając odpady do pojemników, a nie rozrzucając byle gdzie. Istotną sprawą jest również wygląd zewnętrzny maszyn i urządzeń. Odrapany lakier sprawia złe wrażenie dla oka ludzkiego. Dbałość o maszynę jest obowiązkiem każdego pracownika, który winien czyścić i konserwować ją pracować bezawaryjnie. Komfort pracy to również mikroklimat panujący wewnątrz hal produkcyjnych, wyeliminowanie z powietrza substancji trujących, właściwe oświetlenie, właściwa odzież robocza, w miarę możliwości wyeliminowanie lub ograniczenie do minimum wysiłku fizycznego pracownika.

Stosowanie na co dzień elementarnych zasad wzajemnej ułatwiania życia w zespole, przychylność do właściwej atmosfery, udzielenie właściwej pomocy bliźniemu tworzą to co popularnie mówimy stosunki międzyludzkie. Problemy o których jest mowa na pewno nie wyczerpują zagadnienie, są tylko zasygnalizowane moim zdaniem te najważniejsze, a przecież życie, nasze codzienne składa się również i z tych małych problemów.

(FI-Je)

Poniżej adreśując pomieszczenie prywatnej restauracji „Czerwka” na planie pierwszego piętra, jak dotąd pełnym poparcia społecznego, siłą kłótni i wrzasków wyrażających swoje niezadowolenie z przebiegu projektu świadczy chłodny fakt ujęcia go w projekcie programu wyborczego rady narodowej miasta i gminy. Ponieważ nie bez powodu nie został uwzględniony — powołaliśmy się na niego — w tym programie, nie ma abstrahowania...

...a gdy będziemy już tacy mali
że niebezpieczny byłby wiatr
gdy latano byłoby nas z nożem zwałid
gdy wszechmogący byłby drab
po szachownicy przestawiani

...a gdy będziemy już tacy cieli
ze z brzytwej wujdzie tylko sepi
gdy zadna pomoc nas nie ualszy
i gdy zaglasyz byle scner
przez ichy wierzyszk popychani
drzytye tam tina
domy nie poniesz byle fali
nie przetrwajszc sm...

Trafiło nam się to życie
jak śniepek kurze ziarno
a tacy mali, tacy ciśli
wciąż omiający je staramie

Piotr Baka
(z tomiku „Annotacje — Polskie Miesiące” wydane go w Warszawie w 1961 r.).



Rys. Stanisław Czerwik



Aerobic to naprawdę wspaniała zabawa — i oczywiście — bardzo korzystna dla zdrowia oraz zachowania zgrabnej sylwetki. Ciekawe, dlaczego w Chełmku jakoś się nie przyjęło...

Warto zapamiętać, że renty i emerytury są wolne od potrąceń i egzekucji w części odpowiadającej:

— 25 proc. kwoty najniższej emerytury przy egzekwowaniu kosztów utrzymania w domach pomocy społecznej.

— 50 proc. kwoty najniższej emerytury — przy potrącaniu lub ogłaszowaniu kosztów wyżywienia w zakładach szkolenia inwalidów lub leczenia stacjonarnego.

— 80 proc. przy potrącaniu lub egzekwowa-
nianiu alimentów, w tym także należności
funduszu alimentacyjnego, świadczeń wy-
starczających załączkowo, zasiłków z tytułu

„Echo Chelinka" — Twoją gazetą!! Redaguj ją razem z nami. Czekamy na Twój telefon. Zadzwoń tel. 319.

Arkusiki ozdobne

wysoka, znaczenie przewyższająca sumę cen znaczków. Wynika to zapewne ze znacznej atrakcyjności afiszków i z ograniczonych nakładów.

Arkusiki powstały głównie ze względu na konieczność przyniesienia dodatkowych zysków pocztowym. Podobnie jak białki również pierwsze arkusiki wydała już w 1891 ro-

Kosmiczne fascynacje Andrzeja Trepki

W Wasie-Malinie mieszka i tworzy od ponad 15 lat znany piątą i popularny autor nauki i literatury science fiction, Andrzej Tłopiński.

Jego dobroć. Hraczki to i tak kształy, które chce się przede wszystkim wiedzieć młotem. Literatury fałszywko-mulowej, dużej popularności. Szczęśliwie także pozycję jest w dużej. Są to: „Zdobyniowie świata III wydanie” „ISIRY” książka napisana wspólnie Krzysztofem Burdumem, której tematem są podróże młodego człowieka. Inną ofertą wydawniczą Książka Agencja Wydawnicza. Inną ofertą jest powieść „Falszywa” Terezi pt. „Recepcja”. To samo wydawnictwo firmuje jego „Gawrody o zwierzętach”. Z kolei Wydawnictwo Libelskie wydał „Cierpienia przyniosło”. To ciekawy tom, który wypręży wiele rąk i wiele zwierząt. Zainteresowanie budzi zapowiedź książki pt. „Białe kramy”, dotycząca życia w wesołości. Omitam zapowiedzi wydawnicze właścicieli pisać się „Opyłki” i „Zwierzęta”, które wyda „Nasza Książka”.

Ożywienie w klubie GS w Chełmku

Klub GS w Chelmku od wielu już miesięcy opina publiczną spłata na straty. Do niedawna — słuszenie. Oweższe jego kierownictwo nie umiało uporać się z

podstawowy temat problematyczny. Skądśwówczas niedawno asy-
tylała zmiłana. Nie tylko kłopotliwe kłuby, ale i asy-
tacja. Nowi pracownicy potrafiłi zmobilizować do dła-
tania aktywni społecznicy – po prostu czując zapłatę
cięż, którzy chcieli się pobawić. I obliłi
Przy dużym nakładzie pracy społecznej zmniejszo-
wystołał kłuby. Zorganizowano kurs tańca tanecznych
je. Dzięki wdrożeniu finansowania GS i klubom spo-
żeczności wzbudziło aparatywie niezbędne do organi-
zowania dyskusji na odpowiednim poziomie. Prowa-
dziła się też wiecej niż słowno-matryczny tip

— 100 proc. najbliższej emerytury przy potrącaniu lub ograniczowaniu innych należności niż wyżej wymienione.

Nie należy zapominać, iż dowody z dokumentów dotyczące zatrudnienia i zarobków oraz pisemne żeznania świadków powinny być dołączone do wniosku o emeryturę lub rentę w oryginale.

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

ku poczta luksemburska. Owcześnie arkusze zawierał 25 znaczków które wydane zostały równocześnie w normalnych arkuszach.

(CIĄG DALSZY NA STR. 7)

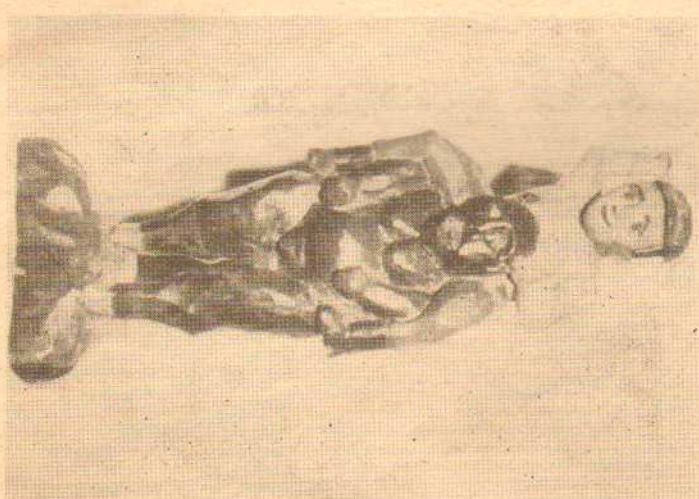
Televizja a moralność

Przepracowana uroda kobiet ankietariuszy wytknęła, że ok. 70 proc. mężczyzn gospodni codziennie ogląda program TV. Zanimka natomiast śpiące towarzyszące dawa, trzy razy to miejsce odnotowała, a jomaję tylko co pija z ankietowanymi. Podobać zmniejsza się też ilość zdrad pokoleńskich. I kto tu jeszcze mówi, że TV demoralizuje ludzi?

(WMI)



Rys. Stanisław Czerwik



Z cyklu rzeźb twórców ludowych — „Dzióbki Polskie”

Foto: Jolanta Kocian